Nr. 252. Wtorek, 4 Listopada 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**32 K**	**ćwierćrocznie**	**8 K — h.**	**rocznie**	**24 K**	**ćwierćrocznie**	**8 K**
półrocznie	**16 K**	**miesięcznie**	**2 K 70 h.**	**półrocznie**	**12 K**	**miesięcznie**	**2 K**

W Niemczech **3 K 20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4 K 60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe i tabelaryczne statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska l. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 paździenika b. r., wskutek wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zamianować najmiłościwiej członka Izby panów Rady państwa, Ottokara hr. Chudenitz Czernina, nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym Ministrem u królewsko rumuńskiego Dworu i nadać mu najłaskawiej godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 października b. r. nadać najmiłościwiej prezydentowi lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, wielkiemu przemysłowcowi, Samuelowi Horowitzowi, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 września b. r. zezwolić najmiłościwiej przyjąć i nosić: szefowi sekcyi w Ministerstwie rolnictwa, dr. Hieronimowi Köllerowi, gwiazdę do krzyża komandorskiego papieskiego orderu św. Grzegorza, a szefowi sekcyi w Ministerstwie robót publicznych, Ernestowi Laudzie, cesarsko-rossyjski order św. Stanisława I. klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 października b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie handlu, Robertowi Lilienfels Kreutzbruckowi, tytuł i charakter szefa sekcyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 października b. r. nadać najmiłościwiej zwyczajnemu profesorowi w Uniwersytecie w Krakowie, dr. Napoleonowi Cybulskiemu i zwyczajnemu profesorowi w Szkole politechnicznej we Lwowie, Bronisławowi Pawlewskiemu, tytuł i charakter radców Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 października b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie handlu, Ryszardowi Trenck Bolesławskiemu, tytuł i charakter radcy sekcyjnego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował sekretarza Rządu krajowego, Zygmunta Żurawskiego, starostą na Śląsku.

P. Minister robót publicznych na podstawie Najwyższego upoważnienia zamianował cechmistrza I. klasy Karola Berdaricha we Lwowie *ad personam* inspektorem cechowniczym w VIII. klasie rangi.

P. Namiestnik zamianował starszymi weterynarzami powiatowymi, weterynarzy powiatowych: Stefana Jakubowskiego, Władysława Piaseckiego i Władysława Miecika, a weterynarzem powiatowym, asystenta weterynaryjnego, Augusta Krügera.

P. Namiestnik zamianował weterynarza powiatowego, Alfreda Irzykowskiego, starszym weterynarzem powiatowym *ad personam*.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałami kancelaryjnymi, kancelistów: Józefa Czarnobrywego w Sokalu, Jana Macelucha w Gródku Jagiellońskim, Bronisława Schebek-Lindnera w Radziechowie i Macieja Grabowskiego w Winnikach, wszystkich z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych.

Cywilny geometra i inżynier leśnictwa Michał Rudziński z siedzibą urzędową w Przemyślu, złożył przepisaną przysięgę.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 31 października 1913 l. XVII. 8475 61 w sprawie wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 listopada.

Reforma podręczników szkolnych.

(II.) Niebawem po książkach Reitera ukazały się: „Geografia“ insp. Siwaka, na podobną wydana modłę; „Geometrya poglądowa“ dr. Romana Jamrógiewicza i K. Strutyńskiego, prawdziwie poglądowa, wprowadzająca z powodzeniem rysunki ornamentacyjne, próbki stylów i doskonale dobrane zastosowania form geometrycznych w budownictwie; „Arytmetyka“ K. Strutyńskiego (stopień niższy), która zyskała ogólny poklask krytyki fachowej dzięki konsekwentnemu przeprowadzeniu metody indukcyjnej od pierwszej do ostatniej stronicy. Obecnie zaś leżą przed nami trzy książki, jeszcze silniej, rzecby można, manifestujące ową dążność do torowania dróg nowych.

Jeśli przypomnimy sobie, jaką zgrozą przejmowała, a może i dziś jeszcze przejmuje tu i owdzie nacyę studencką filologia klasyczna — i jeśli weźmiemy na uwagę, że od szeregu pokoleń ciągnie się tradycya, wskazująca na filologię jako na wyskok oschłości — to niemal *(sit venia verbo)* zuchwalstwem nazwaćby się chciało próbę, podjętą przez insp. Tadeusza Lewickiego [1]). Także do tej, niedawno jeszcze przygniatającej umysły dziedziny, wprowadził on światło pogodne: wykonał śmiały zamach na zakorze-

[1]) Tadeusz Maryan Lewicki: „Początki nauki języka łacińskiego dla I. klasy“. (Z ilustracyami w tekście i 7 tablicami czarnemi, a jedną barwną). Lwów. Nakładem K. S. Jakubowskiego.

---

11)

Dr. Tadeusz Nalepiński.

NA ULTIMA THULE.

(SZKIC Z PODRÓŻY NA ISLANDYĘ).

(Ciąg dalszy).

W trakcie podróży po wyspie nieraz jeszcze byłem uderzony królewską urodą islandzkich niewiast i brzydotą zakalcowatą mężczyzn (by nie powiedzieć mężów). Zkąd się wzięła tak krzycząca dysproporcya fizyczna obojga płci, nie potrafiłbym odgadnąć. To pewna, że typ kobiecy nie zmienił się wcale od czasów, o jakich czytamy w najstarszych sagach, np. w „Historyi o Burnt Njal“. Prawie każda Islandka wewnątrz wyspy mogłaby służyć za model do karyadyty; niektóre robią wrażenie ruchomych posągów, tak twardy, kamienny ich wzrok, tak żwirowate spojrzenie i dotknięcie. Temperament ich zimny, limfatyczny, do czego przyczynia się zapewne rybi pokarm. Pomimo dominującej urody niewieściej, kult kobiety nie dotarł tu jeszcze. Spełniają one, podobnie, jak u eskimosów, najcięższe roboty domowe, ztąd może kształty ich tak wybujałe, a członki rozrośnięte. Życie całe spędzają w fermie, parę razy do roku zaledwie podróżując do Reykjavik. Wręcz inaczej mężczyźni. Tych życie schodzi na koniu; ztąd chód mają niezgrabny, ciężki, postawę przeważnie zgarbioną, grube, ociężałe kadłuby. Twarze blade, jakby usypane popiołem, bez właściwego Skandynawom rumieńca, okrągłe lub kwadratowe raczej, aniżeli owalne. Nie o takich mężach opowiadają nam wspomniane sagi, dając rysopis typowych Thulitów z przed lat kilkuset (jak np. Gunnar Hamondson, lub Skarphedinn Njalson), do Zygfryda podobnych, o prostych nosach, brunatnych kędziorach, ostrych, zdobywczych rysach.

Po spożyciu kawy wpadliśmy w świetne humory. Po raz pierwszy wspomniało się w rozmowie o Br.

— Dobrze się stało, żeśmy go zostawili, — odezwała się miss Th. — Byłby nam na każdym kroku psuł wycieczkę.

— Takiego faceta zawsze należy wykreślać z towarzystwa — oświadczył z przekonaniem najgłębszem W-y.

Podziwiałem go, iż nie ma absolutnie żadnych skrupułów co do niedawnego towarzysza, nad którym podjął się przecież rozciągać opiekę. Z czasem wyszło na jaw, że postanowili się pociągnąć wzajemnie do odpowiedzialności sądowej o pewną kwotę pieniężną. Bawiło mię to niezmiernie, ale nie mogłem nie stwierdzć fałszu obojga Anglików. Skoro nie lubili Prusaka od początku, nie powinni byli go spoufalać udaną przyjaźnią, lecz raczej zachowywać sztywną uprzejmość przygodnych znajomych, jak ja to się starałem czynić, wobec niego, wbrew przemożnej antypatyi.

Spieszno nam jednak było w dalszą drogę i na wypoczynek brakło czasu, jak zawsze zresztą w ciągu tej wyprawy. Zajmowało mię niezmiernie życie i roboty domowe osadników, wyjrzałem więc choć na parę minut do zagrody, a raczej olbrzymiej łąki, drutem kolczastym ogrodzonej, kędy koszono i zbierano siano.

Patrzyłem i nie wierzyłem oczom.... Więc to Islandya....

Słońce całowało halę, wypukłą i obnażoną, jak pierś kochanki. Ciepło i rozkosznie. Pogoda i szczęście. Ziemia, jak Eden — tylko bez drzew wysokich, bez żadnych....

Przypomniało mi się: *Island er hinn besta land sem solinn skinnar uppâ* — Islandya jest najlepszym z krajów, którym przyświeca słońce. Przypomniała mi się miłość nadludzka Islandczyków do ich ziemi, nigdy i niczem nie wytrzebiona z serc, gdy w pogoni za chlebem emigrować muszą za morza. I te słowa poety, rzucone ubóstwionej ojczyźnie: „Islandyo, stara jak świat, żywicielko kochana — będziesz drogą synom twym, póki morze opasuje ziemię, mężowie miłują swe żony, a słońce świeci na wzgórzach!“

Pędziliśmy wyciągniętym kłusem cały długi wieczór, płosząc zrywające się z pod kopyt na krzaczkowatych bagnach głuszce i bekasy, to znów brnąc przez gładkie pola lawy, płytkie, szeroko rozlane strumienie, wreszcie większą rzekę Bruara. Most przez nią kamienny, nizki, zalany był spienioną kataraktą i konie długi czas wzbraniały się wkroczyć na ślizką groblę.

Około godziny jedenastej, czy później, zmęczenie ogarnęło nas szalone, a miss Th. oświadczyła, że jechać dalej nie jest w stanie. Przewodnik nasz nie mógł tego w żaden sposób zrozumieć i ciągle coś perswadował. Na nasze pytanie: geysirs?... zaprzeczał gwałtownie, czem doprowadzał W. do najwyższej pasyi. Nie mając już żadnej oryentacyi, ile że żadna mapa Islandyi nie wskazuje dokładnie drogi, jakąśmy przebywali, postanowiłem wyruszyć sam na poszukiwanie gejzerów, które, zdaniem W., powinny były być już blisko. Szaro było na świecie, ni to po zachodzie, ni to przed świtem. Na niezmierzonych przestrzeniach łyskały matowe, smętne oka topieli błotnych. Czarne, poszarpane wzgórza ścisnęły drogę na wschód. Puściłem konia i jechałem już na chybił trafił, nie wierząc w nic i nikomu, z jedyną myślą, by gdzieś nareszcie głowę złożyć.

Wkrótce towarzysze zniknęli mi z oczu, a zziajany kuc począł parskać i kręcić łbem, jak zawsze, kiedy się nasuwała jaka przeszkoda. Jakoż istotnie, perć się urwała do reszty nad stromym, choć mającym zaledwie kilka stóp wysokości brzegiem cichej, złowrogiej rzeki. Począłem szukać brodu, lub przynajmniej łagodniejszego zejścia. Niewiem, jak długo musiałbym to czynić, gdyby nie przypadek pomyślny, że zmęczony kuc potknął się na roztopach i padł na przednie nogi, ja zaś, spadając, pociągnąłem go za sobą ku wodzie. Tu, nie czekając aż się uprze i zacznie oglądać się za resztą koni, wpędziłem go do rzeki, zaledwie zdążywszy sam wskoczyć na siodło. Musiała być tam topiel, bo w jednej chwili znalazłem się po pas w wodzie, a biedny kuc wystraszony i też jakiś zrezygnowany na wszystko, ciężko sapiąc przepływał ze mną na drugą stronę. Szczęściem brzeg przeciwny nie był tak urwisty, w każdym razie był zbyt stromy na lądowanie dla konia. Musiałem tedy nie wypuszczając uzdy wejść do wody, wgramolić się w całym rynsztunku islandzkiego jeźdźca na ohydnie ślizką i mokrą kępę, i ztamtąd wciągać żałośnie rżące zwierzę. Co dalej robić — nie wiedziałem już całkiem. Zdać się na instynkt kuca byłoby zbyt ryzykowne po świeżo przebytem doświadczeniu; nie okazywał on zresztą niczem predylekcyi dla jakiegokolwiekbądź kierunku. Znużenie po dwunastogodzinnej jeździe zaraz pierwszego dnia na podłem siodle i po wertepach sprowadziło na mnie stan jakiegoś skołowacenia myśli. Biała noc dookoła nadawała wszystkim widzianym kształtom pozory jakiejś innej rzeczywistości, nie naszej, sennej. Wydało mi się, że cały ten bajorowaty świat, wśród którego znalazłem się z koniem na ruchomej kępie — jest tylko mirażem, dekoracyą mego myślenia, które się już odbywa inaczej, niż na jawie... W takiej chwili poczułem zimno w nogach, z których się lały strumienie wody i poraz pierwszy zwątpiłem, żeby mi się udało wybrnąć z matni. Koń rżał smutno, lecz nie odpowiadał mu nikt znikąd.

Do świtu było parę godzin, lecz cóż świt ten by przyniósł?

(Ciąg dalszy nastąpi).

nione uprzedzenie, jakoby w przedmiocie samym tkwiło źródło wspomnianej grozy.

Podręcznik p. Lewickiego ujawnia dążność do sprostania różnorodnym wymaganiom, co oczywiście łatwą nie mogło być rzeczą. Autor nie pozostawił odłogiem zdobyczy najnowszej metodyki — owszem zastosował się do jej wskazań wszędzie, gdzie natura przedmiotu nastręczała po temu sposobność. Przyswajając wszakże postępy w nauczaniu języków klasycznych, nie zapomniał p. Lewicki, że naturalną podstawę tej nauki stanowi język ojczysty. Także kultura ojczysta i odrębne właściwości charakteru młodzieży polskiej zostały w pełnej mierze uwzględnione. Nakoniec pamiętał również autor o szczupłym stosunkowo wymiarze czasu przeznaczonego na naukę łaciny i dla tego ramy książki swej możliwie ścieśnił.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje doskonałe operowanie wyrazownictwem. Nauka rozpoczyna się od przyswojenia kilku najprostszych słówek, które stanowią żelazny niejako kapitał dla lekcyi następnej. Ta oczywiście przynosi nowe wyrazy, jednak równocześnie powtarza poprzednio nabyte i t. d., i t. d. Tak coraz przymnaża się ich zasób, a utrwala się w pamięci to, co raz w nią weszło.

W doborze materyału naukowego podręcznik zrywa z tradycyą dotychczasowego rozkładu. W myśl jej mianowicie stało się niemal uświęconym zwyczajem, że początkową naukę łaciny zagajała deklinacya imienia, a dopiero z nią uporawszy się, przystępowano do koniugacyi. Metoda ta, w gramatyce bardzo trafna, przeniesiona do ćwiczeń stwarzała bardzo znaczne, a zgoła niepotrzebne trudności. Owóż podręcznik p. Lewickiego przesuwa elementarną część nauki o słowie odrazu do pierwszego półrocza, w dalszym zaś ciągu przeplata partye deklinacyi partyami koniugacyi. Dzięki temu dana jest możność operowania od samego początku zdaniami — i to powiązanemi z sobą w całość rozmowy lub opowiadania. Treść bywa rozmaita: tu obrazek przyrody, tam bajka z życia zwierząt, dyalog potoczny, skazka mitologiczna, przedewszystkiem zaś obrazki z życia i kultury Rzymu. Materyał ściśle historyczny został rozmyślnie pominięty, uprzedzałby bowiem naukę historyi, objętą programem dopiero II. kl. Natomiast część ustępów poświęcona tradycyi polskiej ma podkład przeważnie historyczny.

Wszystko to podaje podręcznik jak najprościej w dawkach jak najskromniejszych, a jednak, skoro uczeń dotrze do końca książki, to — pomijając rzeczy swojskie — zna już w głównych zarysach nietylko mitologię, lecz ma również wcale jasne wyobrażenie o życiu obyczajowem zdobywców świata.

Nie mogłoby jednakże owych pojęć dać same tylko słowo. Użyto więc do pomocy i tutaj rycin, posiłkując się podobiznami zabytków sztuki, a przedewszystkiem pendzlem i ołówkiem bodaj najlepszego pomiędzy naszymi artystami znawcy Rzymu F. Wygrzywalskiego, oraz tak świetnych ilustratorów, jak. M. Olszewski i Z. Rozwadowski.

Ileż myślowej pracy, ile studyów, (pomijamy już koszta) musiano poświęcić tej małej książeczce, zanim dostała się na półki księgarskie! Ale też, ile z niej korzysta uczeń! I z jaką ochotą zabierze się do niej, zwłaszcza, że to — pozornie — taki drobiazg! Niedawne jeszcze czasy, gdy gramatyka łacińska zażywnością swych rozmiarów słuszny budziła postrach; tu zaś część gramatyczna, przeznaczona dla całego roku nauki nie obejmuje więcej ponad 26 stronic! Tego już chyba nikt przeciążeniem nie nazwie!

Także dla nauki języka łacińskiego na wyższym stopniu przybyło nowe *compendium*. Dotąd w klasie III., w której czytano Neposa, uczeń zaznajamiał się przy pomocy pisarza rzymskiego z kulturą grecką; w klasie IV. zaś rok cały wypełniało czytanie Cezara „De bello gallico“. Tak więc lektura w tych klasach nie dawała uczniowi pojęcia o całokształcie i duchu kultury rzymskiej; wyręczała ją w tem nauka dziejów — a wszakże nigdy wiadomości „z drugiej ręki“ nie zastąpią bezpośredniego zaznajomienia się ze źródłami. Nowe plany nauki gimnazyalnej pragną tę wadliwość usunąć, zalecając dla trzech klas po ukończeniu drugiej czytanie różnych autorów łacińskich (w klasie V. — obok Owidyusza).

Wydana świeżo chrestomatya dr. W. Krajewskiego[2]) wprowadza właśnie w czyn ów program. Z kart jej powiewa bardzo wyraźnie nowe tchnienie. Świadczy o niem już dobór autorów wprowadzający między znanemi także nazwiska, o których nigdy nie słyszało się przedtem w szkole. Któż wezwany został do apelu? A więc naturalnie: Cycero, Cezar, Liwiusz — te wspaniałe filary prozy rzymskiej; a więc Nepos, którego „Żywotom“ przyznać wypada, że gromadzą w sobie nieprzebrane skarby uszlachetniających pierwiastków: a więc Kurcyusz, o którego bohaterze wiadomo, że rycerskością zawsze nęcił i przykuwał umysły młodzieży. Obok nich jednakże odbywają na kartkach antologii jakby uroczysty ingres do naszych uczelni, zgoła nieczytywani dotąd, a zasługujący na to pisarze, jak Justinus, Val. Maximus, jak Paterculus, obaj Pliniusze, Svetonius, Vitruvius. Uczeń niemało skorzysta, porównywując rozmaitość inteligencyj pisarskich, temperamentów, poglądów — konstruując w swym umyśle na podstawie czytania cechy znamienne tak silnie odróżniające klasyczną, „złotą“ łacinę od t. zw. srebrnej.

Oczywiście — ustępy tak są dobrane, by nie przekraczały przeciętnego poziomu umysłowego uczniów, zaletą zaś jest układu, że łączą się w grupy, związane pokrewieństwem treści. Na początku są to ustępy krótkie i bardzo łatwe — stopniowo jednak urasta ich rozmiar, stają się też coraz trudniejsze — lecz nie do tego stopnia, by uczeń, wspinając się, szczebel po szczeblu, nie mógł dać sobie z nimi rady. Książka dr. Krajewskiego jest także bogato ilustrowana. Materyału do ilustracyj zaczerpnięto tu głównie z pomników starożytnych, nie pomijając jednakże mistrzów nowszych, a nawet współczesnych, o ile trafnie uplastycznili życie starożytne. Wybornie nadały się reprodukcye z tablic Cybulskiego, Lohmeyera, Durma, Levyego, Seemana, Baumeistra i innych; obrazy Maccariego, Bossiego, Seligera. Są wreszcie i fotograficzne zdjęcia zwłaszcza widoków miejsc historycznych, np. widok Maratonu, Salaminy i t. p.

Zamykają książkę trzy mapy: Grecyi starożytnej, państwa Aleksandra W. i zachodnich prowincyj państwa rzymskiego.

W uwagach naszych o książkach pp. Lewickiego i Krajewskiego zaznaczyliśmy to tylko, co najsilniej rzuca się w oczy i co nawet profan, ani z arkanami tych przedmiotów naukowych ani też z zasadami pedagogii nie obznajomiony gruntownie, zrozumieć musi jako istotny na polu nauczania filologii klasycznej postęp. Fachowa, wyczerpująca krytyka wykryje tam niezawodnie i należycie oświetli więcej czynników nowych, a na poklask zasługujących.

Co do nas zauważyć tylko możemy jeszcze, że filologia — jak to będzie w następnym, końcowym artykule wykazane — bynajmniej nie jest jedyną widownią zmagania się nowych kierunków pedagogicznych z dawnymi.

[2]) Dr. Wojciech Krajewski. Czytania łacińskie dla III., IV. i V. klasy gimnazyalnej. Z licznemi rycinami w tekście. Lwów. Nakładem K. S. Jakubowskiego.

Sprawy krajowe.

(Nowe fundacye stypendyjne i dobroczynne).

☐ W ciągu roku 1912 i 1913 powstały w naszym kraju liczne zapisy na nowe fundacye stypendyjne i dobroczynne. Jestto objaw pocieszający, gdyż uboga ucząca się młodzież znajdzie nowe źródła pomocy w stypendyach. Nowe fundacye są dopiero w stadyum realizacyi:

1. Zmarły w Spytkowicach w r. 1912 Floryan Żaczek przeznaczył 6000 kor. na utworzenie fundacyi stypendyjnej na utrzymanie sierót włościańskich, pozbawionych obojga rodziców, religii rzym.-kat. z Galicyi. Zarząd tą fundacyą należeć ma do Wydziału krajowego.

Szczegółowe warunki tej fundacyi ułożyć ma pani Anna Żaczkowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

2. Zmarły w Starym Sączu w r. b. dr. Leon Gawełkiewicz ustanowił fundacyę stypendyjną po najdłuższem życiu dwóch jego sióstr. Zastępstwo i obrona interesów tej fundacyi w obecnym stanie rzeczy należy do Namiestnictwa i Prokuratoryi skarbu.

3. Zmarły w Krakowie w r. b. Ksawery Tomkiewicz przeznaczył 15.000 kor. na fundacyę stypendyjną pod zarządem Wydziału krajowego. Celem zrealizowania i zabezpieczenia majątku tej fundacyi odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa.

4. Zmarła we Lwowie w r. 1912 Amelia Wysiatycka ustanowiła dwie fundacye stypendyjne dla ucznia z rodziny Wysiatyckich z Solca i dla ucznia z rodziny Ptaszków w Busku. Wydział krajowy odniósł się do Namiestnictwa o udzielenie bliższych wyjaśnień co do tej fundacyi.

5. Fundacya im. Romana Vimpelera. Celem uczczenia pamięci Romana Juliana Vimpelera, długoletniego dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, zebrało grono nauczycielskie w drodze dobrowolnych darów kwotę przeszło 2500 koron i ofiarowało ją dyrektorowi przy przejściu jego w stały stan spoczynku do dowolnego przeznaczenia na jakiś cel humanitarny, p. Vimpeler zaś przeznaczył ten fundusz na fundacyę pod kontrolą Wydziału krajowego dla wsparcia biednej i pilnej uczenicy seminaryum w Krakowie. Ukonstytuowanie tej fundacyi jest w toku.

6. Fundacya im. Władysława Iwańskiego. P. August Iwański z gubernii kijowskiej oznajmił, iż grono osób złożyło 5500 rubli na fundacyę im. Władysława Iwańskiego na 2 stypendya dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie, narodowości polskiej, religii rzym. kat. Zarząd należeć ma do Wydziału krajowego, rozdawnictwo zaś stypendyów do kuratora na propozycyę dyrekcyi szkoły, przedstawioną Wydziałowi krajowemu. Zrealizowanie tej fundacyi jest w toku.

7. Zmarły w Brodach w b. r. Hirsz Kapelusz przeznaczył 6000 kor. na fundusz budowy nowego obserwatoryum astronomicznego w Galicyi. Kwota ta ma być wypłacona Wydziałowi krajowemu. Nadto zapisał ten fundator realność w Brodach gminie miasta Brody, która z dochodów tej realności utrzymywać ma szkołę dla analfabetów. Gdyby gmina takiej szkoły do 2 lat nie zorganizowała, ma być realność sprzedana i utworzone trzy stypendya dla uczniów gimnazyum lub szkoły kupieckiej w Brodach, dwa dla uczniów religii mojżeszowej, jedno dla uczniów bez rożnicy wyznania.

W sprawie zapisu na obserwatoryum astronomiczne odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa o wydanie stosownych zarządzeń, — sposób użycia tego legatu będzie w swoim czasie zadecydowany. Realność postanowiła Rada gminna w Brodach sprzedać i utworzyć fundacyę stypendyjną, a nie organizować szkoły dla analfabetów.

8. Ks. Michał Gułła przeznaczył 6200 kor. na fundacyę stypendyjną dla chłopca lub dziewczyny, obrz. gr. katol. ze szkoły średniej, albo przygotowawczej. Krewni fundatora mają mieć pierwszeństwo.

W obecnym stanie rzeczy Namiestnictwo wydać ma zarządzenie celem zrealizowania majątku fundacyi.

9. Fundacya im. Zacharyasiewiczów. Zmarła w b. r. Rypsyna z Bohdanowiczów Zacharyasiewiczowa zapisała realność przy ulicy Chorążczyzny we Lwowie, oraz

---

38)

WIDMO.

(GEORGES OHNET: „LE REVENANT“).

V.

(Ciąg dalszy).

— Ale o co właściwie chodzi?

— O jej małżeństwo z hrabią Gerardem de Rhodes...

— Oto dlaczego dom mi zamknięto! Księżna boi się mojej interwencyi...

— Nie boi się niczego. To straszna kobieta! A tego, którybyjej przeszkodził wyprawiać najokropniejsze dziwactwa, niema tutaj...

— A gdzież jest?

— Ach!... Gdzie jest? Gdybym wiedział, pobiegłbym po niego. Jednakże, mam pewne podejrzenia. I chcę to wyjaśnić. Co ty robisz, w tej chwili, w swojej fabryce?

— Bardzo interesujące doświadczenia z przepłukiwaniem rudy złota...

— A twoje odkrycia co do fosforu, z rolniczego punktu widzenia, jak stoją?

— Ależ nie widzę żadnego związku...

— Pomiędzy sytuacyą panny de la Tour d'Avon, a chemicznymi sposobami użyźnienia gruntu! Związek jest bardzo ścisły.

— A zatem, otrzymaliśmy bardzo wyczerpujące wyniki.

— Masz próbki tych wyników?

— Naturalnie.

— A więc, oto co jest! Weźmiesz z sobą worek tych żużli i wybierzesz się, koleją Lugduńską, do Joigny. Na tej stacyi wysiądziesz. Każesz się zawieźć do miasteczka Paludets i tam, zażądasz widzenia się z właścicielem fermy Houplière. Zaproponujesz mu twoje żużle. Jest to doświadczony agronom. Gdy z nim pomówisz, przyjedziesz zdać mi sprawę z twoich wrażeń. Przedewszystkiem, przypatrz się dobrze tej osobistości, wryj sobie dobrze w pamięć jego rysy, abyś mi je potem opisał.

— Ależ to nic rozumiem...

— Nie potrzebujesz rozumieć. Jedź do Houplière. A najlepiej, weź z sobą swój kodak i zrób mi zdjęcia fermera, lecz przedewszystkiem tak, żeby tego nie zauważył.

— Co ksiądz myśli?...

— Nic nie myślę. Mam pewną nadzieję. Jeżeli się urzeczywistni, może wypaść z tego wielkie szczęście dla Elizy i zapewne dla ciebie.

— Nie chcę więcej wiedzieć. Wracam do siebie wziąć kuferek, próbki i jadę.

— Dobrej podróży! I prędkiego powrotu!

VII.

W dwa dni później, ksiądz de Postel otrzymał ranną pocztą, w kopercie, kilka kartek papieru zapisanych ołówkiem. Były od Ludwika Courcyer. Oto co młody człowiek pisał:

„Korzystam z chwil mojej powrotnej drogi, w wagonie, aby zdać księdzu sprawę z mojej wycieczki, której rezultaty są zdumiewające. Najprzód, spotkałem w miasteczku Paludets, niańkę panny de la Tour d'Avon, Fanny, która po krótkiej zamianie słów oznajmiła mi, że w przeszłym tygodniu, panna Eliza i jej matka były u niej. W jakim celu? Niepodobna mi było tego się od niej dowiedzieć. Ale z półsłówek, mogłem się domyśleć, że ważne jakieś nieporozumienia zaszły pomiędzy matką a córką. Prawdopodobnie chodzi tu o sercowe sprawy księżnej. A księdzu wiadomo, że podobne rzeczy mogą sprowadzić poważne zawikłania w życiu nieszczęśliwej Elizy. Co się tyczy fermy Houplière, celu mojej podróży, Fanny czyniła wszystko co od niej zależało, żeby mnie nie dopuścić do udania się tam. Według tego, co mówiła, właściciel fermy był człowiekiem niedostępnym, kapryśnym i dziwakiem, który był w stanie obejść się ze mną brutalnie, i wmawiała we mnie, że nic nie skorzystam na widzeniu się z nim, bo był przeciwnikiem wszelkiego postępu i nie zechce nawet patrzeć na moje próbki. Zdawało mi się, że dawna mamka przekroczyła miarę i że jej naleganie miało jakiś cel ukryty. Nic sobie więc nie robiłem z wysiłków, jakie czyniła, aby mnie nie dopuścić do osoby, o której mowa. I śmiało skierowałem się ku miejscu zamieszkania tej niebezpiecznej istoty. Ferma jego bardzo piękna. Prawie na pałac wygląda. Ale trudny do niej dostęp, muszę to wyznać. Na wszystkie pytania wystosowane przezemnie do służby, otrzymywałem jedną odpowiedź: „Pana niema. Jest w mieście. Nie wróci aż za dwa dni. Daremnie by pan czekał na niego. Nawet, gdyby był w domu, nie przyjąłby pana. To oryginał i samotnik“. W tej jednogłośności domyśliłem się rozkazów z góry wydanych. Może, gdy zabawiała mnie swoją gadaniną, Fanny miała czas uprzedzić go przez posłańca. Lecz im trudniej mi się wydawało dotrzeć do tej tajemniczej osobistości, tem więcej mnie korciło z nim się zobaczyć. Udałem więc, że odchodzę. Oświadczyłem nawet, że w sam czas stanę w Joigny na pociąg wieczorny, jeżeli zaraz się tam udam i wyszedłem ze wspaniałego dziedzińca tej wzorowej fermy, w towarzystwie trzody złożonej z czterystu baranów, które wychodziły na paszę, pod opieką pastucha ubranego w klasyczną burkę samodziałową, strzeżone przez dwa psy pasterskie, najpiękniejsze, jakie mi się kiedykolwiek widzieć zdarzyło. Poczciwe zwierzęta nie poczuły we mnie wroga, bo przyszły obwąchać mnie poruszając ogonami. Wydały mi się bardziej przychylne, niż ich pan. I powiedziałem to głośno, narażając się na możliwe oburzenie służącej, która mnie odprowadzała, jakgdyby chcąc się zapewnić, że na prawdę odchodzę. Wyszedłem na drogę, skręciłem aż do małego lasku znajdującego się o jakich dwieście kroków i ponieważ nie widziałem nikogo w około, usiadłem w cieniu, aby się namyśleć. Siedziałem tam blizko godzinę zastanawiając się, co mógłbym zrobić i narzekając na niepowodzenie moich zamiarów, gdy ujrzałem zbliżającego się mężczyznę wysokiego wzrostu, ze strzelbą na ramieniu, przy którym szedł wspaniały pies angielskiej rasy. Szedł prosto ku mnie, nie zdając się mnie widzieć, bo głowę miał spuszczoną. Pies go powiadomił o mojej obecności. Zaczął szczekać, cofając się, jakby mnie brał za wiejskiego włóczęgę, na którego jednak nie wyglądałem. Myśliwy podniósł głowę, zobaczył mnie, a raczej poznał, powinien bym powiedzieć, bo zatrzymał się, a potem wstecz się cofnął. Ale ja już wstałem z miejsca, podszedłem do niego i z kapeluszem w jednej ręce a torebką żużli w drugiej:

— Przepraszam — rzekłem — ale, czy nie jest pan właścicielem fermy Houplière!

Zaczerwienił się, lecz jest to człowiek, który kłamać nie umie, bo zaraz odrzekł:

— Tak, panie.

— A ja, jestem przedstawicielem handlowym, którego służba pana przed chwilą, tak surowo odtrąciła. Dobrze pan jest strzeżony! Nie łatwo dotrzeć do pana, jeżeli przypadek nie pozwoli spotkać pana na drodze.

Uśmiechnął się, uważniej spojrzał na mnie i odrzekł głosem poważnym:

— A więc, panie, ponieważ mnie pan trzyma, proszę mówić. Czem mogę panu służyć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

30.000 kor. na fundacyę dobroczynną. Przeznaczeniem tej fundacyi jest udzielanie schronienia osobom, pochodzącym z podupadłych rodzin, obrządku rzym.- i ormiań.-katol., narodowości polskiej, ułomnym lub niezdolnym do pracy, tudzież małoletnim dzieciom takich osób, nie mogącym jeszcze na swe utrzymanie zapracować. Pierwszeństwo mają osoby należące do rodziny fundatorki lub jej męża. Nadzór i zarząd ekonomiczny powierzyła fundatorka Wydziałowi krajowemu.

Na teraz wykonywać będzie prawo przyjmowania i oddalania osób, chcących korzystać z tej fundacyi, ks. Stanisław Tomaszewski, a po jego najdłuższem życiu każdoczesny rzym. kat. Arcybiskup lwowski. Wprowadzenie w życie tej fundacyi jest w toku.

10. Michał Badarycz z Vorderberg koło Gródka Jagiellońskiego złożył 12.000 kor. na fundacyę o dwóch stypendyach. Zarząd tą fundacyą powierzył fundator Wydziałowi krajowemu, również rozdawnictwo stypendyów, a to na wniosek fundatora, po jego zaś najdłuższem życiu na wniosek magistratu w Gródku na podstawie uchwały Rady gminnej.

Fundacya ta wejdzie w życie już w roku bieżącym.

Z Koła polskiego.

O posiedzeniu Koła polskiego w dniu 30 października rozesłano następujący komunikat:

W dalszym ciągu posiedzenia Koła w dniu 30 października zabierali głos: P. Minister Długosz i pp. Matakiewicz, Madej, Kleski, Haller, Rauch i Jedynak.

P. Minister Długosz wobec zarzutów, podniesionych przez p. Lisiewicza przeciw Rządowi i PP. Ministrom Polakom w szczególności w sprawie utworzenia Komisyi administracyjnej dla Czech, uzasadniał w wyczerpujący sposób nieodzowną konieczność tego zarządzenia, wykazywał ogrom klęski gospodarczej Królestwa czeskiego, spowodowanej walką narodowościową. Przedstawił dalej, że najpoważniejsi mężowie polityczni i przedstawiciele organizacyj gospodarczych w Czechach, zwrócili się do Rządu, ażeby zapobiegł grożącemu bankructwu gospodarki kraju i anarchii w administracyi autonomicznej. Położenie finansowe Czech stawało się coraz bardziej trudne; długi Wydziału krajowego doszły do wysokości 230 milionów, a groziła ewentualność, że na opłacenie procentów zabraknie funduszów; w rachunku zaś bieżącym kraj był winien Państwu blisko 30 milionów. Rząd starał się w jak najbardziej oględny sposób przeprowadzić sanacyę tych stosunków. Rząd pragnął, ażeby atrybucye Wydziału krajowego nie zostały uszczuplone. Wydział krajowy czeski odmówił jednak udziału w Komisyi, a ponieważ okazała się zupełna niemożliwość zaciągnięcia jakiejkolwiek pożyczki wskutek odmowy wszystkich instytucyj finansowych, musiał Rząd dla utrzymania ruchu całej organizacyi autonomicznej wstąpić na tę niezwykłą drogę, zaznaczając atoli, że cała ta akcya jest tylko prowizoryczna, zdążająca do sanacyi stosunków. Komisya administracyjna funkcyonująca od kilku tygodni nienagannie, stara się zadowolić całe społeczeństwo, które przyjęło ustanowienie jej spokojnie bez protestu i demonstracyi. W uznaniu przymusowego położenia, w jakiem Czechy się znajdowały, Ministrowie Polacy, jakkolwiek z krwi i kości autonomiści, ze względów praktycznej polityki gospodarczej, będącej podstawą rozwoju narodu, zgodzili się na ten krok, podyktowany wyjątkowemi okolicznościami.

W sprawie klęsk elementarnych P. Minister Długosz przedstawił ciężkie położenie finansowe Państwa i wykazał, że mimo tych trudnych warunków przeznaczyło Państwo na akcyę zapomogową dotychczas kredyt okrągło 20 milionów; że zaś akcya ta nie jest ukończona, dowodzi fakt, iż Rząd przeznaczył dalszy fundusz pół miliona kor., na odwodnienie gruntów, a Ministerstwo skarbu zgodziło się na poparcie akcyi kredytowej dla kraju przez wyrównanie różnicy odsetek od zaciągnąć się mającej pożyczki krajowej, co wynosi także około 3 miliony koron. Wszystkie wnioski JE. P. Namiestnika, ułożone w porozumieniu z krajową komisyą klęskową zostały uwzględnione, a dla udzielenia zapomóg na przednowek i zapewnienia w tym celu funduszów wdrożone zostały przez JE. P. Namiestnika dalsze kroki. Rozdano tysiąc wagonów soli, zamówiono 2200 wagonów kartofli, z czego część znaczną już rozdano. Akcya kredytowa jest również w pełnym toku, a jeżeli usunięte zostaną przeszkody co do uruchomienia Sejmu, to kraj energicznie będzie mógł przyjść z pomocą wszystkim gałęziom produkcyi krajowej. P. Minister zaznaczył, że zrealizowanie ekonomicznych postulatów wymaga w pewnych warunkach porozumienia się z Rusinami, w czem niezałatwienie reformy wyborczej stoi na przeszkodzie. Rusini zwalczają przez obstrukcyę uchwalenie noweli do ustawy kanałowej, z chwilą zaś gdy nastąpi porozumienie, zmienią zapewne swoje stanowisko i nie będą czynili przeszkody urzeczywistnieniu tego obecnie najważniejszego postulatu krajowej polityki gospodarczej. W sprawie podniesienia rolnictwa ogromną przeszkodą jest brak jednolitej organizacyi rolniczej, na czem również cierpi autonomia krajowa, bo przez rozbicie usiłowań około stworzenia Rady kultury krajowej niema jednolitej reprezentacyi, któraby akcyę rolniczą w kraju mogła zastępować. P. Minister przedstawił swoje dotychczasowe zabiegi celem uzyskania ekonomicznych korzyści dla kraju, podnosząc przy tem, że połączona działalność Koła polskiego powinna być skierowana z jednej strony do uzyskania jak najpoważniejszego i najsilniejszego stanowiska, z drugiej zaś strony do zdobycia największej ekonomicznych korzyści dla kraju. Zapatrywanie to wyraża P. Minister nietylko w swym charakterze jako reprezentant interesów kraju w Rządzie, lecz także jako członek Koła i będzie też ono wytycznym kierunkiem jego działalności na przyszłość.

P. Matakiewicz omawiał konieczność podniesienia rolnictwa w Galicyi. Wskazał na niebezpieczeństwo przedłożonego przez Rząd projektu postępowania upomniawczego, wreszcie zgłosił wniosek: Koło polskie wzywa Prezydyum i P. Ministra Galicyi o dopilnowanie, ażeby Rząd nie wstrzymując akcyi zapomogowej z powodu klęsk elementarnych w r. 1913, wyasygnował bezzwłocznie fundusze na te roboty publiczne, które mają być wykonane z funduszów zapomogowych, przyznanych z powodu klęsk elementarnych w r. 1912.

P. Madej przedstawił klęski w powiecie jasielskim i żądał pożyczek 6 prc. dla kas Raiffeisena.

P. Kleski w imieniu i z upoważnienia wszystkich posłów miejskich z Koła przedstawił ciężkie położenie mieszkańców miast i domagał się jak najenergiczniejszej interwencyi Prezydyum w kierunku spełnienia postulatów, zawartych w memoryale, zestawionym na podstawie uchwał związku 30 miast, który wręczony został P. Prezydentowi Ministrów i P. Kierownikowi Ministerstwa skarbu.

P. Haller zastanawiał się nad trudnem położeniem politycznem. Ogólnie szuka się winy po stronie Rządu, a głównym winowajcą jest parlament. Znajdujemy się — zdaniem mowcy — na drodze ku absolutyzmowi. Mowca poruszył znane orzeczenie Trybunału administracyjnego co do Czech i twierdził, że Koło polskie traci na znaczeniu wskutek partyjnych nienawiści. Omawiał też sprawy ekonomiczne, potrzebę zmiany ustawodawstwa agrarnego, wreszcie wskazał na pożyteczność polskiego Towarzystwa emigracyjnego w Krakowie i prosił o poparcie jego w sprawie przedłużenia koncesyi.

P. Rauch opisał nędzę w miastach i wniósł, aby Prezydyum zwróciło się do JE. P. Namiestnika z prośbą o powołanie do życia komisyi zapomogowej dla ludności miejskiej, lub też powołanie do już istniejącej komisyi krajowej również reprezentantów miast. Następnie domagał się zwrócenia uwagi Rządu, że póki ustawa o kolejach lokalnych austryackich nie będzie uchwalona, póty musi być wykluczone uchwalenie kolei bośniackich.

P. Jedynak żądał interwencyi Prezydyum Koła u P. Ministra obrony krajowej, ażeby zatrzymani rezerwiści w czynnej służbie, mający przyznane ulgi jako nadliczbowi, byli z czynnej służby natychmiast uwolnieni.

Dalszy ciąg dyskusyi odbędzie się dnia 5 listopada.

Nowe przedłożenia wojskowe.

Wniesione dnia 31 października w obu parlamentach, a znane już czytelnikom naszym w najogólniejszym zarysie nowe przedłożenie wojskowe, pomnaża kontyngent rekruta armii wspólnej i obrony krajowej w obu połowach Monarchii ogółem o 31.300 ludzi. Z tego przypada na Austryę dla armii 10.324, dla obrony krajowej z wykluczeniem Tyrolu i Ziemi przedarulańskiej, które dostarczać mają osobno 7038 rekruta, ogółem 17.362 ludzi. Podwyższenie kontyngentu rozłożono na lat pięć. Rozpocznie się ono w r. 1914 dla armii wspólnej zwiększeniem o 5600, w r. 1915 wynosić będzie 11.300, w 1916 r. 17.000, w 1917 r. 17.500, aż wreszcie w latach 1918—1923 włącznie ustalone zostanie w samie 18.000 ludzi.

Cyfry te wykazują, że przyrost ma charakter degresywny, t. j. przyrost objawia się w pierwszej połowie pięcioletniego okresu znacznie silniej, aniżeli w drugiej. Gdy w r. 1914 kontyngent wzrośnie o 5500 ludzi ponad cyfrę oznaczoną w ustawie wojskowej, zwiększenie jego w r. 1915 wynosi w porównaniu z rokiem poprzednim 5700 ludzi, w r. 1916 dochodzi do 6000 ponad poziom roku poprzedniego, a w latach 1917 i 1918 spada do zwyżki w porównaniu z poprzednimi o 1500 ludzi.

Podobnie kontyngent rekruta dla obrony krajowej powiększy się w r. 1914 o 4580 ludzi, w r. 1915 zaś ma tylko o 1205 więcej, w r. 1916 o 964, w r. 1917 tylko o 96. Natomiast w r. 1918 zwiększenie się kontyngentu obrony krajowej w porównaniu z rokiem poprzednim ustalone zostało na 193 ludzi. Tak więc główny efekt osiągnięty zostanie po latach trzech.

Koszta nowej reorganizacyi wynoszą dla armii 108 milionów wydatku jednorazowego i 41 milionów powtarzających się wydatków. Jednorazowy wydatek dla obrony krajowej obliczono na 76·36 milionów, wydatki zaś powtarzające się na 28·59 milionów. Na Austro-Węgry wypada 68·688 milionów jednorazowego wydatku i 26·076 milj. wydatków powtarzających się, na Węgry zaś 39·312 milj. w pierwszej i 14·924 w drugiej rubryce. Z tych sum wstawione zostaną w przedłożyć się mający budżet pierwszego półrocza 1914 r. 11·85 milj., do czego przyłączy się kredyt dodatkowy *pro* 1913 w sumie 10·1 milj. koron. W budżecie *pro* 1914/15 zapotrzebowanie z tego tytułu wynosić będzie 37·5 milj., gdy reszta w wysokości 89·55 milj. rozłożona będzie równomiernie na lata 1915—1920. W podobny sposób koszta obrony krajowej obliczone zostały na pierwsze półrocze 1914 na 1·55 milj. kor., w budżecie *pro* 1914/15 na 7·52 milj., a reszta wydatku w sumie 26·08 milj. kolejno wstawiana zostałaby w latach następnych.

Z przeglądu dołączonego do projektu o użyciu podwyższonego kontyngentu rekruta dla wyposażenia różnych rodzajów broni wynika, że z nowych rekrutów, którzy przybędą dla całej armii, 1400 otrzyma kawalerya, 195 artylerya konna i że 1177 z nowego zastępu przeznaczonych jest na podoficerów. Ponieważ kawalerya i artylerya konna wedle ustawy wojskowej przez trzy lata pełni służbę, a Zarząd armii upoważniony jest także w innych rodzajach broni zatrzymać pewną liczbę żołnierzy na trzy lata pod bronią, przeto z 16.500 nowych rekrutów 2770 przez lat trzy pełnić będzie służbę. Co do 1500 rekrutów zastrzeżonych dla marynarki wojennej 1500 służyć będzie w myśl ustawy wojskowej przez lat cztery. Przy obronie krajowej, wcielonych zostanie 1610 nowych rekrutów do kawaleryi i ci służyć będą przez lat trzy; 905 ma służyć dla pomnożenia zastępu podoficerów.

W motywach do przedłożenia powiedziano między innemi: Jak wiadomo, przedsiębiorą mocarstwa europejskie szereg daleko sięgających zarządzeń dla wzmocnienia swej siły zbrojnej. Monarchia musiała więc uznać za niezbędny, przez samozachowawczy instynkt podyktowaną konieczność, pójść w tym kierunku przynajmniej tak daleko, ażeby jakość i gotowość wojenna siły zbrojnej dostroiła się stosunkowo do stanu armij państw innych. Niemcy, Francya, Rossya i Włochy dążą obecnie z całą usilnością do jak najintenzywniejszego wyzyskania siły ludowej w celu umożliwienia wydatnego podwyższenia stanu wojennego, a zarazem zwiększenia gotowości wojennej przez obfite pomnożenie stanu wojennego. Gdy zaś inne państwa rozglądać się dopiero muszą za sposobami, przy pomocy których możnaby doprowadzić do podwyższenia stanu prezencyjnego, gdy np. we Włoszech musiano w tym celu rozszerzyć pojęcie zdolności do noszenia broni i ograniczyć uprzywilejowania, we Francyi zaś powrócić do trzyletniej służby wojskowej — to Monarchia austro-węgierska nawet po przeprowadzeniu ustawy wojskowej rozporządza jeszcze znacznym rezerwoarem ludności zdolnej do noszenia broni.

W r. 1912 ustawowo ustanowiony kontyngent rekruta wynosił 174.985 ludzi, a liczba asenterowanych jako zupełnie zdolnych — od 1 września 1911 aż do chwili obliczenia kontyngentu, tj. do 31 grudnia 1912 osiągnęła cyfrę 207.631 ludzi. W r. 1912 zupełnie zrezygnowano z asenterowania ludzi zdolnych tylko do służby pomocniczej.

Na podstawie ustawowych tytułów uprawniających do ulgi przeznaczono 45.573 popisowych do rezerwy zapasowej. „Odrzucono“ przy asenterunkach w czasie od 1 września 1911 do 31 grudnia 1912 r. ogółem 408.113 ludzi, z których przynajmniej dziesięć prc. można było asenterować tak, że ogólny wynik asenterunku można było śmiało podwyższyć do 248.442 zupełnie zdolnych. Już te dane dowodzą, że żądany zwiększony kontyngent rekruta, wynosić mający zresztą dopiero w 1918 r. 243.800 ludzi można było pokryć już w r. 1912. Dodać zaś jeszcze wypada, że nie stawiło się do poboru w trzech klasach wieku ogółem 193.044 ludzi, a obecnie poczynił Zarząd wojskowy odpowiednie kroki, żeby liczba niestawiających się nie była tak wysoka.

Nadmienić jeszcze wypada, że wielką liczbę zdolnych do służby pomocniczej wcale nie brano w rachubę. Zarząd wojskowy dał tym sposobem najlepszy dowód, iż wcale nie jest jego zamiarem redukować wymaganą dla noszenia broni kwalifikacyę zdolności.

Na uwagę wkońcu wziąć należy, iż liczba ludności Monarchii, z wykluczeniem Bośnii i Hercegowiny, w czasie od 1900 do 1910 r. podniosła się o 4·1 mil.; okoliczność, która usuwa wszelkie powątpiewania co do możności zebrania w latach przyszłych wymaganego kontyngentu.

Wynik wyborów do Izby włoskiej.

Pierwsze wybory do włoskiej Izby deputowanych na podstawie rozszerzonego prawa wyborczego, które odbyły się dnia 26 października, zapewniły rządowi znaczną większość parlamentarną. Ogólnie zwraca uwagę słaby stosunkowo współudział uprawnionych do głosowania przy tych wyborach, który zaledwie przekroczył 50 prc. wyborców, gdyż na 8 i pół milionów obywateli włoskich, jakim nowa ordynacya wyborcza przyznała prawo głosu, niespełna 4 i pół miliona stanęło do urny wyborczej. Na tym punkcie stronnictwa lewicy, które po wprowadzeniu w życie nowej ustawy wyborczej spodziewały się bardzo intenzywnego udziału mas ludowych w akcie wyborczym, wielkie spotkało rozczarowanie. Szczególniej zawiodły pod tym względem ich oczekiwania wielkie miasta. W Rzymie i Neapolu zaledwie 30 prc. wyborców oddało swe głosy. Większe jeszcze rozczarowanie przyniosło pierwsze zastosowanie nowej ordynacyi odnośnie do technicznych ulepszeń i postępów procedury wyborczej, jakie miała zawierać według intencyi prawodawcy. Ażeby bowiem z góry uniemożliwić wszelkie przy dotychczasowych wyborach parlamentarnych spostrzeżone nadużycia, stworzono mechanizm ustawowy tak skomplikowany, że akt wyborczy trwa z konieczności niezmiernie długo i poddanie się wszystkim jego formalnościom mniej cierpliwych wyborców od niego odstrasza. W wielu okręgach wyborczych setki wyborców po kilkogodzinnem czekaniu wróciły do domu, nie oddawszy głosu, jakkolwiek udział był słaby i połowa uprawnionych wogóle nie brała udziału w akcie wyborczym. Już dzisiaj przeto ogólne jest we Włoszech zdanie, że trzeba będzie jak najprędzej przystąpić do wydania noweli do nowej ordynacyi wyborczej w celu uproszczenia jej przewlekłych formalności.

Ogólny wynik wyborów wykazuje trzy charakterystyczne momenty, nadające im swoje piętno: zdeklarowaną większość rządową, silny wzrost stronnictwa socyalno-demokratycznego i niestosunkowo znaczną liczbę nowych posłów, jacy jeszcze nie zasiadali na ławach Izby. Socyalna demokracya w szczególności, która wskutek swego wewnętrznego frakcyjnego rozbicia szła do walki wyborczej bez wygórowanych nadziei, jest mile zaskoczona swym sukcesem wyborczym. Zdobyła ona nowe mandaty w szeregu okręgów miejskich, jak Wenecyi, Alessandryi, Crescentino, Chieti, Teramo, Benewencie, San Remo, San Nazzaro i Mortarze, ponadto ma jeszcze widoki pozyskania szeregu dalszych mandatów przy wyborach ściślejszych, straciła zaś tylko dwa okręgi, z których dotychczas posłowali socyaliści, a to Valenzę i Pesaro.

Klęskę przy wyborach, o ile można sądzić na podstawie znanych dotąd wyników, ponieśli republikanie, którzy z posiadanych dotychczas 23 mandatów zachowali tylko 17, nie zdoławszy zdobyć nowych. Zdaje się w każdym razie nie ulegać wątpliwości, że w nowej Izbie liczba ich przedstawicieli nie dosięgnie nawet 20.

Katolicy utrzymali się przy swym stanie posiadania o tyle, że zyski i straty ich wzajemnie się równoważą.

O ile wreszcie wybrana obecnie silna większość rządowa podzieli się z czasem na umiarkowanych, liberałów, demokratów i radykałów, nie da się jeszcze obecnie przewidzieć.

Na skład osobisty gabinetu wybory ostatnie wywrą wpływ o tyle, że obecny podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki, Bergamasco, nie został wybrany do Izby, wskutek czego będzie musiał podać się do dymisyi i przejść do senatu, a podsekretaryat stanu marynarki wojennej zostanie prawdopodobnie powierzony czynnemu admirałowi floty. Również upadli przy wyborach dawniejsi ministrowie: Galimberti, Wollenborg, Maggiorini Ferraris, znany jako wydawca „Nuova Antologia“, dalej ks. Scipio Borghese, lotnik Montu, hr. Rovasenda i syn zmarłego premiera, di Rudini.

Były minister Nasi, który postawił swą kandydaturę w kilku okręgach wyborczych Sycylii, został natomiast wybrany aż w trzech: w Palermo, Trapani i Caltanisetta, mimo jego zdyskwalifikowania przez poprzednią Izbę.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwana jest mowa tronowa, która dnia 27 listopada ma zakreślić wytyczne linie przyszłego programu rządowego gabinetu.

Sprawy serbskie.

(Burzliwe posiedzenie Skupczyny. — Nieprzyjaźna postawa prasy serbskiej wobec Austro-Węgier).

Na sobotniem posiedzeniu Skupczyny, podczas dalszego ciągu dyskusyi adresowej, przyszło podczas mowy młodoradykała Skarlicza do ostrej wymiany zdań i hałasów z powodu jego ataków na ministra Jankowicza, którego powołanie do gabinetu uważa mowca za największy skandal po małżeństwie króla Aleksandra z Dragą.

Minister Jankowicz: Skarlicz nie może mnie obrazić.

P. Skarlicz: Gdyby rząd miał państwowe interesy na względzie, nie byłby był dopuścił do wojny z Bułgaryą, która była największem nieszczęściem ludów bałkańskich i Słowiańszczyzny. Rząd sprowadził też dwukrotnie całkiem niepotrzebne zatargi z Austro-Węgrami. Mowca protestował przeciw ignorowaniu parlamentu, który stracił zupełnie wpływ na politykę zagraniczną. Dyplomaci serbscy popełniali same błędy, dla ich naprawy trzeba było prowadzić dwie wojny. Lud serbski nie chce rozszerzenia obszarów, tylko kładzie wagę na wzmożenie się narodowe i państwowe. (Oklaski na lewicy).

Minister Jankowicz odparł podnoszone zarzuty i oświadczył, że Skarlicz nie może go obrazić, ponieważ brał stypendya od reakcyjnego rządu. (Wrzawa na lewicy).

P. Skarlicz: To jest wstrętne kłamstwo! (Wrzawa i okrzyki na prawicy). Złożę mandat, jeśli pan dowiedzie, że to jest prawda! (Ogólny hałas).

Minister Proticz bronił min. Jankowicza, oświadczając, że jest młodym wprawdzie, ale bardzo zdolnym, zdolniejszym, niż niegdyś młodoradykał Milan Markowicz. (Hałas i wrzawa na lewicy).

P. Markowicz protestuje w ostrych słowach.

Minister spraw wewn. Proticz oświadczył, że rządy konstytucyjne w nowych obszarach będzie można wprowadzić dopiero po ustaleniu tam zupełnego bezpieczeństwa osoby i mienia, zatem nie prędzej, jak za lat 10.

Następnie przerwano rozprawę adresową i obradowano nad ustawą w sprawie likwidacyi moratoryum.

Sprawozdawca mniejszości oświadczył, że przedłożenie to jest zupełnie nieodpowiednie i żądał nowego projektu.

Ministrowie sprawiedliwości i gospodarstwa krajowego wskazali na pilną potrzebę prawodawczego załatwienia tej ustawy.

Obrady odroczono do poniedziałku.

*

Organ rządowy *Samouprawa* donosi, że w północno - wschodniej Albanii gromadzą się większe zbrojne oddziały Albańczyków, zbliżając się ku granicy, co zdaje się wskazywać, iż układają oni nowe napady na terytoryum serbskie. Nie oglądając się na protektorów Albanii, tym razem chwyci się Serbia energicznie obrony własnej, gdyż mimo całego szacunku dla mocarstw ceni swój własny spokój wyżej, aniżeli spokój Europy. Serbia nie może nadal być widownią rozbójniczych orgij Albańczyków.

W dalszym ciągu krytykuje *Samouprawa* stanowisko dwu mocarstw, zarzucając im stronniczość i wytykając, że mocarstwa te nawet palcem nie ruszyły, kiedy albańskie hordy mordowały serbską ludność i niszczyły jej mienie, mocarstwa te nie pomyślały nawet o ukaraniu przywódców albańskich napadów.

Trgovenski Glasnik ostrzega Serbię przed ratowaniem austro-węgierskiego bilansu przemysłowego i radzi nie zgodzić się na rewizyę traktatu handlowego. Austro-Węgry — pisze — stale występowały nieprzyjaźnie wobec Serbii i Serbia nie ma powodu pomagać Austryi w leczeniu szkód, poniesionych przez to mocarstwo wskutek upadku Turcyi.

Mały Journal wzywa do narodowego bojkotu Austro-Węgier, które niechaj sobie w Albanii szukają pola zbytu dla swych wyrobów.

KRONIKA.

Lwów, 3 listopada.

Kalendarz.

Wtorek (4 listopada):

Karola Boromeusza. — Mściwoja. — Awerya.

Wschód słońca o godzinie 6·20 rano, zachód słońca o godzinie 3·58 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 13 stopni Cel.

— **JE. P. Namiestnik dr. Witold Korytowski** powrócił wczoraj rano z Wiednia do Lwowa.

— **Poświęcenie kościoła jubileuszowego w Wiedniu.** Wczoraj przed południem odbyło się w obecności Najj. Pana, Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i wszystkich bawiących w Wiedniu Członków Najw. Domu uroczyste poświęcenie kościoła jubileuszowego przy Reichsbrücke.

— **Z c. i k. armii.** Generał-major Wilhelm Pucherna, który miał poruczone agendy technicznego inspektora artyleryi został zamianowany inspektorem technicznym artyleryi.

Generalny lekarz sztabowy Bronisław Longchamps de Berier został przeniesiony w stan spoczynku, przyczem Najj. Pan polecił wyrazić mu Najwyższe uznanie.

Zarządca apteki Wiktor Antecki, naczelnik apteki szpitala garnizonowego nr. 3, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Zamianowani zostali: pułkownik Karol Niemiłowicz, komendant 11 p. dział polnych, komendantem 6 brygady artyleryi górskiej; pułkownik Albert Le Gay, komendant 2 p. ułanów, komendantem 20 brygady kawaleryi; podpułkownik Józef hr. Lasocki z 1 p. uł., komendantem 2 p. ułanów; starszy lekarz sztabowy I. klasy dr. Leopold Terenkoczy, szef sanitarny twierdzy w Przemyślu, szefem sanitarnym XI. korpusu; starszy lekarz sztabowy I. klasy dr. Adolf Schönbaum, komendant szpitala garnizonowego nr. 14, szefem sanitarnym twierdzy w Przemyślu; starszy lekarz sztabowy I. klasy dr. Aleksander Majewski ze szpitala garnizonowego nr. 15, komendantem szpitala garnizonowego nr. 14.

Złote krzyże zasługi z koroną otrzymali podintendenci: Hugo Wessely, szef intendentury twierdzy w Krakowie i Otto Zohmann, szef intendentury 11 dywizyi piechoty.

— **Mianowania.** Wydział krajowy na posiedzeniu odbytem dnia 31 z. m. zamianował w krajowem Biurze pracy adjunkta konceptowego Maurycego Madurcwicza wicesekretarzem, a koncypistę Tomasza Gałka adjunktem konceptowym, w krajowem Biurze kolejowem zaś adjunkta Aleksandra Biskupskiego, wicesekretarzem.

— **Mianowania na kolejach państwowych.** W statusie III. zamianowani zostali w dyrekcyi lwowskiej: w VIII. klasie rangi Piotr Bystroń w oddziale IV; w IX. klasie rangi: Kazimierz Świstelnicki w sekcyi konserwacyi Lwów I, Ludwik Szymański w sekcyi konserwacyi Przemyśl II, Adam Knauer w sekcyi konserwacyi I, Wilhelm Pell w oddziale V, Tadeusz Minnicki w Dunajowie, Władysław Sztafiński w Nowej Grobli, Aleksander Szybalski w Radziechowie.

— **Podwyższenie taryfy miejskiej kolei elektrycznej.** Komisya elektryczna Rady miejskiej uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu zaprowadzić dodatkową opłatę w kwocie 2 hal. od biletów na przestrzenie od tzw. Kopytkowego (róg ul. Grodeckiej i alei kolejowej) do dworca głównego dla wozów, opatrzonych znakami Ł. D. i K. D.

Sprawa ta będzie jeszcze przedłożona do ostatecznej decyzyi pełnej Radzie miejskiej.

— **Odczyt w klubie narodowym.** W najbliższą środę, dnia 5 b. m., mówić będzie prof. Mieczysław Rettinger w klubie narodowym (pasaż Mikolascha, schody II., nad kawiarnią „Kryształową", II. piętro), o godzinie pół do 8 wieczorem na temat: „Energia narodowa — zagadnieniem literatury".

Zaproszenia otrzymać można w klubie narodowym od godz. 6—7 wieczorem. Wstęp na odczyt wolny.

— **Zebranie nauczycielskie.** W sobotę, dnia 1 bm. odbyło się w sali Tow. pedagogicznego bardzo liczne zebranie polskiego nauczycielstwa z miasta Lwowa i powiatu lwowskiego. Zebranie zagaił prezes lwowskiego oddziału Polskiego Tow. Pedagogicznego p. F. Szczurkiewicz, następnie p. Kornecki wygłosił referat pt. „Dola nauczycielstwa ludowego, a zwołanie Sejmu". Referent przedstawił trudne położenie materyalne nauczycielstwa, zwłaszcza w ostatnim roku klęski ekonomicznej, które jeszcze pogarsza sytuacya polityczna i postawił wkońcu następującą rezolucyę, którą po dyskusyi uchwalono:

„Walne zgromadzenie członków lwowskiego oddziału P. T. P. stwierdza, że położenie materyalne nauczycielstwa ludowego w kraju całym w tym roku klęsk elementarnych jest wprost rozpaczliwe; domaga się jak najrychlejszego zwołania Sejmu, który winien natychmiast po zebraniu się załatwić regulacyę płac nauczycielskich; zwraca się do wszystkich stronnictw politycznych z żądaniem, aby dołożyły wszelkich starań w celu załatwienia reformy wyborczej, która tamuje rozwój kraju, która jednak w nowem brzmieniu nie może narażać interesu ludności polskiej na szkodę; domaga się, w celu uzdrowienia stosunków wśród nauczycielstwa lud. i zapewnienia prawidłowego rozwoju szkolnictwa, odłączenia kwestyi nauczycielskiej od kwestyj politycznych".

Załatwieniem sprawy b. delegata do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie, p. Wizimirskiego zebranie zamknięto.

— **Zjazd Drużyn Bartoszowych** odbył się w sobotę w wielkiej sali ratuszowej przy udziale blisko 150 delegatów z całego kraju. Na zjazd przybyli również: JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, książę Czartoryski, prezes Rady Narodowej p. T. Cieński i prezydent miasta p. Neumann.

Obrady zagaił naczelnik główny Drużyn p. St. Bac, poczem p. Pasławski złożył sprawozdanie z działalności Rady naczelnej.

Obecnie jest Drużyn 181, podzielonych na 16 powiatów, dochodów od 1 stycznia do 30 września było 27.056 kor. Drużyny rozwijają się pomyślnie, do czego przyczynia się również pisemko drużynowe *Dzwon*. Poza ćwiczeniami Drużyny urządziły w roku sprawozdawczym wykładów 648, obchodów narodowych 181, przedstawień 120, zabaw 57. Sprawozdanie to po dyskusyi przyjęto, następnie na wniosek Rady naczelnej zjazd zamianował członkami honorowymi Drużyn Bartoszowych ks. Biskupa Bandurskiego i prezesa Rady Narodowej p. Tadeusza Cieńskiego.

Wkońcu, po załatwieniu kilku spraw, dokonano wyborów do Rady naczelnej i nadzorczej.

— **Zaduszki.** Dawno już nie mieliśmy na Zaduszki takiej pogody, jaka w ciągu dni tych, poświęconych pamięci zmarłych, roztoczyła cały przepych późnej jesieni. Ozłociły się groby we dnie słońca promieniami i spływało na nie z niebios ciepło łagodne, a wieczorem upowiły je mgły gęste, w których mistycznie płonęła łuna świateł rozniecona ku czci śpiących snem wiekuistym.

Cały rzeczy można Lwów zbierał się w ciągu dwu dni ubiegłych na swych cmentarzach. W godzinach popołudniowych — zwłaszcza na cmentarzu Łyczakowskim — ścisk panował nie do opisania. Chciałoby się wprawdzie raczej ciszy i samotności w chwili, gdy dusza z umarłymi rozhoworu szuka, lecz na cmentarzu tyle mogił, a każda komuś droga, a każdy chciałby tradycyę uszanować i w dniach przez Kościół wyznaczonych dać szczególnie dobitny wyraz żalu za zmarłymi.

Więc gwar nawiedził ustronne sadyby nieboszczyków i chociaż noc przywracała zwykłą w nich pustkę, do późna jeszcze rozrzucały cmentarze odblaski, do gasnących zwolna pochodni podobne.

— **Konkurs.** Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ogłosił konkurs na cztery stypendya po 600 kor. rocznie dla pochodzących z Galicyi słuchaczy wydziału leśnego Akademii ziemiańskiej w Wiedniu. Ubiegający się o te stypendya winni do końca listopada br. nadesłać do Rektoratu Akademii ziemiańskiej w Wiedniu (Rektorat der k. k. Hochschule für Bodenkultur in Wien) swe podania z dołączeniem: 1. świadectw szkolnych (egzaminu dojrzałości, egzaminów państwowych, kolokwiów i t. p.); 2. metryki chrztu; 3. świadectwa ubóstwa; 4. zobowiązania wstąpienia do służby państwowej, po ukończeniu studyów. Stypendya powyższe przyznane zostaną na jeden rok, wypłacane zaś w kasie Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu, za pośrednictwem Rektoratu Akademii. Warunkiem otrzymania dalszego stypendyum jest zdawanie z postępem dobrym przepisanych w Akademii egzaminów i kolokwiów.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, dnia 5 b. m., odbędzie się odczyt prof. E. Hauswalda p. t.: „Reforma Politechniki w Austryi na podstawie wniosków Izby inżynierów i architektów w Wiedniu".

— **Towarzystwo historyczne** uczciło w piątek 500-setną rocznicę Unii Horodelskiej uroczystym obchodem w sali ratuszowej. Zagaił uroczystość Ludwik Kubala, a prof. St. Zakrzewski w obszernym wywodzie historycznym omówił wiekopomny akt historyczny, malując wydatnie tło dziejowe, na jakiem akt ów wyrósł i jego znaczenie dla potomności. Prelegentom publiczność dziękowała oklaskami za wyczerpujące przedstawienie doniosłego zagadnienia.

— **Król bułgarski Ferdynand** przybył we czwartek, dnia 30 bm., przed południem do Ebenthal, w Dolnej Austryi.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, 8 b. m., przedstawienie amatorskie „Życie a konto", akwarela sceniczna w 3 aktach Junoszy Szaniawskiego. Bilety od środy wydaje sekretaryat Kasyna. Początek punktualnie o godzinie 7·30 wieczorem.

— **Oddział** lwowski c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego odbędzie walne zgromadzenie we czwartek, dnia 6 b. m. w Laszkach murowanych. Odjazd ze Lwowa koleją z dworca Podzamcze o godzinie 8·22 minut rano. Równocześnie z walnem zgromadzeniem odbędzie się pokaz i premiowanie bydła z gmin: Dublany, Gręda, Grzybowice, Hołosko małe, Hołosko wielkie, Laszki murowane, Lesienice, Kamienopol, Kleparów, Krzywczyce, Malechów, Podborce, Podliski małe, Prusy, Sieciechów, Sroki Lwowskie, Stroniatyn, Weinbergen, Winniki, Zamarstynów, Zboiska, Zniesienie i Żydatycze.

— **Lwowskie Towarzystwo łyżwiarskie** odbędzie walne zgromadzenie w lokalnościach Towarzystwa przy ul. Pełczyńskiej w piątek, 7 b. m. o godz. pół do 6 po południu.

— **„Kino a teatr".** O stosunku tych dwu czynników do siebie, stosunku, który obecnie skutkiem wprowadzenia kinetofonu nabiera nowej aktualności — mówić będzie jutro, we wtorek, o godzinie 7 wieczorem w Kole literacko-artystycznem p. Zagórski. Prelegent przedstawi sprawę wyczerpująco i fachowo i dostarczy niezawodnie obfitego tematu do dyskusyi, która w tej interesującej, a żywotnej kwestyi jest wielce pożądana.

— **„V. (lwowski) Okręg sokoli** zawiadamia gniazda swoje, że XI. zwyczajny Zjazd delegatów odbędzie się w niedzielę 9 listopada r. b. o godz. 9 rano w gmachu „Sokoła-Macierzy".

Przed obradami cicha Msza św. w kościele archikatedralnym o godz. 8 rano.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. prof. dr. Henryka Kadyi'ego odbędzie się we wtorek, dnia 4 b. m., o godzinie 9 rano jako w pierwszą rocznicę zgonu, w kościele parafialnym im. św. Mikołaja.

— **(*K. W.*) Odezwa mieszkańców departamentu Landes do przyjaciół Polski.** Największy dziennik prowincyonalny francuski *La Depêche*, wychodzący w Tuluzie podaje w swym numerze z dnia 29 b. m. następującą odezwę:

Po upadku powstań polskich w latach 1831 i 1863, więcej niż 4000 emigrantów, znalazło jak najbardziej gościnne i jak najbardziej sympatyczne przyjęcie we Francyi, a szczególniej w miastach departamentu Landes, które przyjęły na stały pobyt blisko 200 z tych emigrantów; ani jeden z nich dzisiaj już nie żyje. Na cmentarzach, gdzie znajdują się ich resztki, nic nie wskazuje miejsca ich grobu.

Aby uchronić od zapomnienia pamięć o tych nieszczęśliwych patryotach, aby uczcić wielkie ich poświęcenie dla Ojczyzny, aby przekazać potomności świadectwo sympatyi mieszkańców departamentu Landes dla sprawy polskiej, Rada miejska w Mont de Marsan przyłączyła się do pobożnej myśli wzniesienia na rzeczonym cmentarzu miejskim pomnika z napisem na kamieniu: „Au Polonais morts en exil dans les Landes (1831—1913) Les amis de la Pologne" (Polakom zmarłym na wygnaniu w departamencie Landes (1831—1913) Przyjaciele Polski". Rada miejska uchwaliła jednomyślnie bezpłatnie koncesyę na cmentarzu dla umieszczenia tego pomnika.

W celu ułatwienia urzeczywistnienia tej pobożnej myśli, zwracamy się do przyjaciół Polski i prosimy ich, aby zechcieli przyczynić się do kosztów, jakie pociągnie za sobą ten skromny pomnik i aby przysyłali skromne choćby składki pod adresem p. Adolfa Noińskiego 1, rue Gambetta w Mont de Marsan, skarbnika komitetu upoważnionego do zbierania składek, na które pośle kwit".

△ **Przytrzymanie emigrantów.** Na tutejszym głównym dworcu kolejowym przytrzymano w piątek Michała Horwatha i Piotra Pomiana, pochodzących z Węgier, którzy bez żadnych dokumentów podróży zamierzali udać się do Ameryki.

△ **W ulicy Grodeckiej** napadli w sobotę po południu 15-letni Jan Szostak i 14-letni Gustaw Huk na Szczepana Seewalda i zranili go nożami. Obu nożowców aresztowała policya.

△ **Zamknięcie biura podróży.** Policya tutejsza zamknęła i opieczętowała wczoraj przed południem biuro podróży pod firmą „Sirecki i Spółka" przy ul. Gródeckiej l. 97, będące agencyą „Compagnie generale transatlantique", ponieważ pozostawało ono w stosunkach z Towarzystwami transportowemi, nie mającemi pozwolenia operowania w Austryi.

△ **Zamach na stójkowego.** W nocy z soboty na niedzielę zauważył patrolujący w ulicy Pijarów żołnierz policyjny Czuhaj jakiegoś mężczyznę z tobołkiem. Nieznajomy spostrzegłszy stójkowego, począł uciekać, a gdy Czuhaj puścił się za nim w pogoń, dobył rewolweru i wystrzelił w kierunku Czuhaja, nie raniąc go jednak. Rzezimieszek zbiegł następnie mimo dalszego pościgu.

△ **Upadek z II. piętra.** Czterdziestoletni Bazyli Fedorcio, będąc w podpitym stanie, chciał w sobotę otworzyć okno w swem mieszkaniu na II. piętrze przy ul. Ormiańskiej l. 10. Stracił jednak przytem równowagę i upadł na bruk, przyczem silnie się potłukł. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

△ **Zgubiono:** w ogrodzie miejskim srebrną bransoletkę z trzema niebieskimi kamieniami i wisiorkiem w kształcie serduszka; dwie książeczki galic. Kasy oszczędności na nazwiska Antoniny i Janiny Czajkowskich; w Rynku złoty pierścień z dyamentem.

△ **Ucieczka małoletniej.** Z domu swych rodziców zbiegła przed trzema jeszcze dniami 20 letnia Marya Leonówna.

Zbiegła jest brunetka o czarnych oczach. Ubrana była w krótkie, czarne palto i popielatą sukienkę.

△ **Ucieczka umysłowo chorych.** Z ogrodu Zakładu obłąkanych w Kulparkowie zbiegli w piątek po południu podczas przechadzki dwaj umysłowo chorzy: Stanisław Uziębło i Mieczysław Skrzyński.

△ **Nożowiec.** Na woźnicę dorożkarskiego Mojżesza Laua napadł w sobotę w ulicy Smoczej notowany złodziej Falik Eichler i zranił go dotkliwie nożem. Laua opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Eichler zdołał zaś zbiedz.

△ **Ofiara sportowca.** Na placu Kapitulnym najechał w piątek jakiś mężczyzna, jadący na rowerze na 69 letniego handlarza starzyzną Natana Sterna, który upadł na bruk i zranił się ciężko w głowę. Rannego odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania Wojciecha Pokrywki na Batorówce za rogatką Janowską skradziono pościel, garderobę damską i męską, oraz bieliznę, łącznej wartości 300 koron.

Z więzienia tutejszego sądu krajowego karnego odstawiono wczoraj do policyi dwóch dezerterów 7 pułku rossyjskich huzarów we Włodzimierzu, Mikołaja Markaczowa i Iwana Iwanowa, przytrzymanych w okolicy Sokala, po zastanowieniu przeciwko nim śledztwa o zbrodnię szpiegostwa. Obaj mają być wydaleni z granic Austryi.

Z dziedzińca folwarku na Majerówce skradziono w piątek dzierżawcy Szymonowi Zuckerowi konia kasztana z małą białą plamą na czole, wartości 400 koron.

(△) **Z Izby sądowej.** Dziś przed południem odbyła się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozprawa karna przeciw zarobnikowi Teofilowi Smykowi o zbrodnię usiłowanego zgwałcenia. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał go na półtrzecia roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postami.

(△) **Za usiłowaną kradzież** aresztowała policya Edwarda Barańskiego, Jana Tokarza i Stanisława Podgórskiego.

(△) **Aresztowanie agentów emigracyjnych.** Do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego odstawiono dziś przed południem czterech agentów emigracyjnych: Artura Garfunkla, Markusa Kriegera, Maurycego Wasserberga i Leopolda Gennera, których policya krakowska na rekwizycyę sądu lwowskiego aresztowała w Oświęcimiu. Zamknięto tam też dwa prywatne biura emigracyjne i skonfiskowano materyał, dowodzący, że biura te dopuszczały się przekroczeń emigracyjnych. Komisarz policyi krakowskiej dr. Gulkowski, który dokonał rewizyi i aresztowania, przybył do Lwowa i odbył konferencyę z sędzią śledczym.

(△) **Wisielec.** Z powodu nieporozumień familijnych pozbawił się w niedzielę życia 38-letni Jan Korczak, czeladnik stolarski, zamieszkały w Zniesieniu.

(△) **Zamachy samobójcze.** W Kleparowie usiłował otruć się szewc Michał Kardasz, napiwszy się rozczynu fosforowego.

Dziś rano w domu przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 36 napiła się w zamiarze samobójczym kwasu karbolowego młoda kobieta, żona funkcyonaryusza kolejowego, nieznana na razie z nazwiska.

Dziś przed południem na strychu domu przy pl. Maryackim l. 9 powiesiła się na belce 23-letnia Marya Kostiukówna. Pod ciężarem ciała sznur się przerwał, a Kostiukówna runęła na podłogę strychu. W tej chwili nadszedł jeden z lokatorów i zaalarmował domowników. Ponieważ Kostiukówna wiła się z bólu, powstało przypuszczenie, że przed powieszeniem wypiła trucizny. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego. W liście, pozostawionym do siostry, podała Kostiukówna jako powód samobójstwa brak zezwolenia ze strony rodziców narzeczonego na małżeństwo.

— **Zmarli:** w Zamarstynowie, Marya z Chwojków Kotikowa, nauczycielka tamtejszej szkoły ludowej im. Słowackiego;

w Rzeszowie, Ottokar Hauska Zbranikow, pułkownik i komendant 40 pp., w 52 r. życia.

— **Kronika krakowska.** Dziś rano w hotelu „Austrya" otruła się lysolem 20-letnia Helena Gajenkówna, przybyła z Czech. Powód nieznany.

W związku z rewizyami i aresztowaniami w sprawie „Canadian Pacific" przeprowadzono także rewizyę u niejakiego Scherera, byłego agenta „Canadian", zabrano księgi handlowe. Scherera nie aresztowano.

Uwięziono w piątek dr. Goldberga, który przeprowadził niedozwoloną operacyę, z powodu której pacyentka zmarła, wypuszczono dziś na wolną stopę za kaucyą 80.000 kor.

W tych dniach odbyło się w Krakowie pierwsze posiedzenie powołanej przez Radę miejską komisyi do popierania przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego w Krakowie i okolicy. Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezydenta Szarskiego, komisya ukonstytuowała się, wybierając pierwszym zastępcą przewodniczącego radcę miejskiego Bandrowskiego, drugim zastępcą radcę miejskiego Judkiewicza. Z kolei dyskutowano sprawę przyłączenia się gminy m. Krakowa do akcyi podjętej przez grono osób w celu sanowania i poparcia rozwoju jednej z poważniejszych fabryk wyrobów żelaznych. Uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek przystąpienia gminy z udziałem do tej akcyi.

— **Wypadek kolejowy.** Wczoraj po południu przy wjeździe do stacyi w Zbarażu pociąg mieszany nr. 5335 najechał na lokomotywę przesuwającą wozy. Wskutek tego trzech podróżnych tego pociągu i palacz odnieśli lekkie obrażenia. Lokomotywa, przesuwająca wozy, oraz dwa wagony są nieznacznie uszkodzone. Oprócz małego opóźnienia pociągu nr. 5356 wypadek ten nie wywołał przeszkody w ruchu.

— **Krwawe wesele.** Na „Grygiercu", w wiosce koło Dziedzic — jak donosi *Dziennik Cieszyński* — odbywało się dnia 28 z. m. wesele u jednego z tamtejszych włościan. Podczas wesela wybuchła kłótnia między młodymi ludźmi, a następnie walka na rewolwery. — Dwaj bracia Antoni i Franciszek Birwińscy zostali zabici, dwaj inni Piesz i Gawronek odnieśli ciężkie obrażenia.

— **Z awiatyki.** Lotnik fracuski Dancourt, który w piątek o godzinie 9·45 rano wzniósł się w Monachium, wylądował o godzinie 12·40 na polu wzlotów w Aspern pod Wiedniem, nie zatrzymując się po drodze, następnie poleciał dalej i wylądował w Budapeszcie o godzinie 1 m. 35 po południu.

Obaj oficerowie Rhode i Pfeiffer, którzy w sobotę w południe wznieśli się w Wiedniu do lotu do Kolonii, musieli z powodu wichru wylądować na łące koło Grebendorfu. — Dziś mają dalej udać się do Kolonii.

Nowy niemiecki okręt powietrzny Parsival „P. L. 16", który wczoraj rano wzniósł się w Bitterfeldzie, musiał o godzinie 5 po południu z powodu ulewnego deszczu wylądować w Nowych Strzelcach. Statek przewieziony będzie do Bitterfield z powrotem koleją.

Niemiecki lotnik Stöffler wzniósł się w piątek rano w Wersalu z towarzyszem do lotu do Johannisthal koło Berlina, ale nad parkiem wersalskim latawiec przewrócił się i spadł. — Stöffler wyszedł cało, towarzysz jego odniósł złamanie ramienia.

— **Tow. dziennikarzy węgierskich** w Budapeszcie na odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu przyjęło rezolucyę z protestem przeciw przedłożeniu w sprawie ustawy prasowej. Zażądano zmiany projektu po wysłuchaniu zdań różnych stowarzyszeń dziennikarskich, prawniczych i naukowych i w myśl objawionych przez nie życzeń.

— **Zgon najstarszej kobiety na Węgrzech.** Dnia 29 b. m. zmarła w Budapeszcie najstarsza kobieta na Węgrzech, Franciszka Horvathowa, która dnia 15 bm. ukończyła 113 rok życia. Pozostawiła 37 wnuków i 11 prawnuków. Do ostatnich chwil zachowała świeżość umysłową i czytała bez okularów.

— **Szkarlatyna w Warszawie** szerzy się w ostatnich czasach ze znaczną siłą. Według urzędowych sprawozdań od 14 do 25 z. m. zachorowało na szkarlatynę 230 osób, zmarło zaś 74.

— **Proces o mord rytualny w Kijowie.** Ostatnie trzy dni rozprawy wypełniło przesłuchanie lekarzy-rzeczoznawców.

Dr. Bechtierew oświadczył, że sposób zamordowania Juszczyńskiego nie wyklucza możliwości, że zbrodni dokonali umysłowo chorzy, epileptycy lub alkoholicy, którzy mimo swego stanu, zdolni byli do czynów nawet skomplikowanych i obmyślanych i do zatarcia śladów. Ciężkie rany, zadane ofierze zaraz z początku w głowę i szyję, sprzeciwiają się przypuszczeniu, jakoby zbrodnię popełniono na tle sadyzmu. Niema oznaki co do tego, żeby stoczono walkę z ofiarą. Brak oporu tłumaczy się szybką utratą przytomności, a nie budzi wątpliwości co do tego właśnie, że utrata przytomności rychło nastąpiła. Mimo wielkiego upływu krwi nie można powiedzieć, żeby zwłoki były wypróżnione z krwi w ścisłem tego słowa znaczeniu. Narzędzie mordercze także nie odpowiadało temu celowi. Pierwsze ułożenie trupa nie było pomocne do utoczenia krwi. Udział rzeźnika żydowskiego jest wątpliwy, bo rzeźnicy nie używają szydeł. Istota ran nie daje powodu do domysłów co do narodowości morderców. Przypuszczenie co do mordu rytualnego możliwe jest tylko na podstawie zeznań archimandryty Ambroziusza lub duchownego Pranajtysa, złożonych w śledztwie. Liczba i istota ran nie odpowiadają tym zeznaniom. Wiele okoliczności przemawia przeciw temu, jakoby morderca zabrał krew ofiary. Bechtierew nie może nabrać przekonania, żeby zachodziło tu morderstwo rytualne.

Rzeczoznawca Karpiński przyłączył się do opinii Bechtierewa, a Kosorotow zwrócił uwagę na to, że na twarzy zmarłego są rany z podrapania, co każe przypuszczać, że odbyła się walka.

Wciągu dalszych pytań dr. Bechtierew jeszcze oświadczył, iż doszedł wraz z dr. Karpińskim do zgodnego zapatrywania. Prof. Sikorski początkowo zgadzał się z obu kolegami-znawcami, później jednak doszło do znacznych różnic w poglądach.

Prof. Sikorski zeznał, że brał udział w dwugodzinnej konferencyi, z powodu jednak różnicy zdań odsunął się od dalszych narad i zdecydował się przedłożyć sądowi ekspertyzę odrębnie. Morderstwo popełnione na Juszczyńskim różni się niewątpliwie od morderstw zwyczajnych, podobne jest ono zupełnie do wszystkich tych znanych z historyi morderstw dzieci dla zdobycia z nich krwi. Morderstwa takie odznaczają się kilku charakterystycznymi piętnami.

Przedewszystkiem są to zazwyczaj dzieci w wieku od 4 do 12 lat, przywabiane są przez morderców obiecankami; sposób wykonania mordu każe wnioskować, że narzędzie zbrodni było cienkie i kłujące, liczba ran jest wielokrotnością 7, morderców jest kilku, najmniej 4, zwłoki przenosi się z miejsca mordu na inne, nigdy nie są one grzebane, mordu dokonywa się w marcu lub kwietniu, wreszcie rodzaj zadanych ran i ich rozmieszczenie każe wnosić o istnieniu pewnego tradycyjnego planu. To nie są przesądy, ale realny wypadek XX. stulecia. Mordu dokonują fanatycy, ale ludzie zdrowi na umyśle i poczytalni. Zastrzega się przeciw temu, by w danym wypadku zbrodniarzem był zdegenerowany, lub sadysta. Mordy takie zdarzają się w okolicach, gdzie żyją chrześcianie i żydzi, przyczem żydowscy chłopcy nigdy nie są w ten sposób zabijani. Rzecz znamienna, że po wykryciu morderstwa zjawia się jakaś tajemnicza ręka, która usiłuje śledztwo sprowadzić na fałszywe tory.

Adw. Griegorowicz zastrzega się przeciw takiemu orzecznictwu.

Przewodniczący zwraca uwagę Sikorskiego, że to nie należy do rzeczy.

Prof. Sikorski mówi dalej, że podejrzenie zwraca się przeciw rodzicom, później przeciw nieżydom, wkońcu przeciw nacyonalistycznym partyom. Gdy zaś podejrzenie w dalszym ciągu śledztwo sprowadzi na żydów, podnosi się w całym żydowskim świecie ogromną agitacyę.

Adw. Karabczewskij protestuje przeciw takiemu prowadzeniu rozprawy.

Przewodniczący prosi Sikorskiego, by ograniczył się tylko do orzeczenia w zakresie psychopatologii i psychologii.

Tak brzmi depesza Petersb. Agencyi telegraficznej. Że taka ekspertyza profesora psychiatryi nietylko na ławie obrońców w sali rozpraw wywołała zdumienie, zbyteczną rzeczą dodawać.

Z kolei odczytano wyciągi z dzieł mnicha-neofity o żydach posługujących się krwią chrześciańską i protokoły komitetu ministerstwa spraw wewnętrznych dla spraw żydowskich z r. 1853. Obrońcy i oskarżyciel prywatny zwracają uwagę przysięgłych na niektóre ustępy odczytanych dokumentów. Część protokołów komitetu czytano przy drzwiach zamkniętych, zawierają bowiem ustępy obrażające religię chrześciańską.

Postawiono wreszcie szereg pytań znawcom-teologom.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowa wystawa budowlana w Lipsku została w sobotę, 1 b. m., zamknięta.

* Odczyt Nansena. Dnia 1 b. m. rossyjskie Tow. geograficzne w Petersburgu odbyło uroczyste posiedzenie, na którem znany podróżnik polarny Nansen wygłosił odczyt o swej wyprawie.

* Upadek z konia księcia Croy. Podczas polowania w t. zw. Senne (okolica w Westfalii) książę Antoni Croy upadł wraz z koniem i odniósł obrażenia wewnętrzne, jak się zdaje jednak, nie ciężkie.

* Nowe torpedowce rossyjskie. Z Mikołajewa donoszą: W sobotę, dnia 1 b. m., spuszczono na wodę łodzie torpedowe „Bezpokojnyj" i „Gniewnyj". Prócz tego wykończone są łodzie torpedowe „Derzkij" i „Promlitelnyja".

* Scipio Sighele. Wd. 21 z. m. zmarł we Florencyi w 45 roku życia — jak już pokrótce donosiliśmy — znany u nas socyolog i publicysta włoski, Scipio Sighele. Zmarły w bardzo młodym wieku zwrócił na siebie uwagę szerszych kół czytelników pracą swoją p. t. „Tłum zbrodniarzy" („La folla delinquente"), która kilkanaście lat temu została przełożona na język polski. W powyższej pracy, zarówno jak i w całym szeregu innych: „La coppia criminale", „Inteligenza delle folla", „Letteratura tragica i t. p. — łączył szczęśliwie autor dużą wiedzę w zakresie antropologii kryminalnej z talentem publicystycznym, umiejącym zagadnienia naukowe wiązać z żywotnemi sprawami życia bieżącego.

* Pożar szybów naftowych. W Morenyi, w Rumunii, wybuchł pożar w jednym z szybów naftowych i rozszerzył się szybko na całą kopalnię. Piętnaście szybów stoi w płomieniach.

* Napad sufrażystek na premiera Asquitha. Na premiera Asquitha napadły w Szkocyi, w pobliżu Sterlingu, w czasie jazdy samochodem sufrażystki, zasypały mu pieprzem oczy i chciały go obić. Policyanci, którzy jechali w drugim automobilu, odparli atak. Nikogo nie aresztowano.

* Wyjaśnienie zagadkowej sprawy. Przy końcu sierpnia b. r. znaleziono w pieczarze w pobliżu Frankfurtu nad Odrą zwłoki mężczyzny, którego brano początkowo za sekretarza austro-węgierskiego konsulatu w Nowym Jorku Grau-Wandmayera. Niebawem okazało się, że idzie tu nie o Wandmayera, lecz o tokarza z Galicyi, Peszczerskiego. — Obecnie śledztwo policyi kryminalnej stwierdziło, że nie zaszedł w tym wypadku mord, lecz samobójstwo na tle ciężkiej nerwowej choroby.

* Cholera. W całej Rumunii jest obecnie 80 chorych na cholerę.

* Dżuma. Z Nowo Czerkawska donoszą: We wsi Petrowskaja nie było w ostatnich czterech dniach nowego wypadku dżumy. Ostatni chory na dżumę zmarł. We wsiach Kalacz i Bresławskaja epidemia wygasła.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert Backhausa). Jeszcze przed dziesięciu laty był Wilhelm Backhaus tylko sławą lokalną. Urodzony 26 marca 1884 w Lipsku, uczeń tamtejszego konserwatoryum, a od r. 1899 sławnego d'Alberta, którego za kilkanaście dni usłyszymy, otrzymuje B. w r. 1905 nagrodę Rubinsteinowską i od tej chwili datuje się jego szeroka sława jednego z najdzielniejszych pianistów naszych czasów, które chyba nie są ubogie pod tym względem. Od tego czasu Backhaus przebywa zawsze część roku w starym świecie, część zaś za Oceanem, zkąd przywozi laury i dolary.

Grę jego cechuje nieskazitelność techniczna, ogromna jasność, dokładność i wyborne muzyczne opracowanie granego utworu. Poezya, uczuciowość usunięte są nieco na plan drugi, ale nie drugorzędny. Okazało się to w piątek przedewszystkiem w waryacyach Brahmsa na temat Paganiniego op. 35, utworze jednym z najtrudniejszych w literaturze fortepianowej, a dla muzyka najciekawszym z całego piątkowego programu. Etudowy charakter tych waryacyj podkreślił sam Brahms wydając je w r. 1866 u Rieter-Biedermana, nieprześcignionem arcydziełem pedagogiki fortepianowej nazwał je biograf Brahmsa, Kalbeck. Napisane były w r. 1863 dla znakomitego pianisty Tausiga, z którym Brahms żył w przyjaźni. Gdy razu pewnego Maurycy Rosenthal zapytał Brahmsa, jak ma się grać te waryacye, powiedział on niby żartem: „po pierwszym zeszycie zrób pan pauzę, a jeśli pan zobaczy, że słuchacze jeszcze nie mają dość, graj pan dalej!"

Grał je też w piątek Backhaus nadzwyczajnie, z podziwu godną plastyką, pewnością i siłą. Bach początkowy był może za mało szeroki, a Beethoven (sonata np. 81 A.) dopiero w ostatniej części wspaniały. My Polacy nie możemy gniewać się na Backhausa-Niemca, że etudy Chopina traktuje tylko jako etudy i nie odczuwa romantyki ballady As-dur; pięknem odegraniem bardziej kosmopolitycznej kołysanki wynagrodził jednak pewne niekontentowanie i zawód publiczności co do Chopina. Kolosalna technika w Lisztowskich rzeczach (*soirées de Vienne*) parafraza pieśni Schuberta, Campanella, dodany nad program „sen miłosny" pozwoliły zapomnieć, że właściwego „ésprit" i gracyi, potrzebnych do Liszta, Backhaus właściwie nie posiada. Sympatyczny młody artysta przyjęty bardzo życzliwie, dodał nad program oprócz wymienionego Liszta, polkę E-dur Smetany. W piątek usłyszeliśmy, dzięki agencyi Laua, ucznia, za dwa tygodnie, dzięki agencyi Turka, usłyszymy jego mistrza i nauczyciela Eugeniusza d'Alberta. Pole do porównań doskonałe — zobaczymy, czy uczeń godny jest mistrza i odwrotnie.

Biletów na koncerty festiwalowe jest już podobno bardzo niewiele. Dlatego trzeba radzić usilnie wszystkim, których Festival interesuje, aby z zakupnem się pospieszyli (księgarnia Gubrynowicza, skład nut Zadurowicza).

E. Walter.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, 3 listopada, o godzinie 8 min. 15 wieczorem, „Koncert Miszy Elmana". — We wtorek, 4 listopada, „Prymas cyganów", operetka E. Kalmana. — We środę, 5 listopada, „Podpory społeczeństwa", sztuka H. Ibsena. — We czwartek, 6 listopada, „Prymas cyganów", operetka E. Kalmana. — W piątek, 7 listopada, po raz pierwszy (nowość) „Lato", tragikomedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera. Abonament nr. 11. — W sobotę, 8 listopada, o godzinie 3 po południu, „Dziady", 5 scen dramatycznych, Adama Mickiewicza, w inscenizacyi St. Wyspiańskiego. — W sobotę, 8 listopada, o godz. pół do 8 wieczorem, „Życie paryskie", J. Offenbacha.

Repertuar Teatru Nowego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, 3 listopada, „Lygia". — We wtorek, 4 listopada, „Lygia".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Jutro, we wtorek, 4 listopada, „Szkoła feministek", sztuka Maurycego Donnay'a. — We środę, 5 listopada, „Piękna żonka", komedya M. Bałuckiego. — We czwartek, 6 listopada, „Tajemnica", komedya H. Bernsteina. — W piątek, 7 listopada, „Po szarym dniu słońce", sztuka Macieja Szukiewicza. — W sobotę, 8 listopada, „Igrzysko", dramat Leopolda Staffa.

Z TEATRU.

(„Podpory społeczeństwa“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena).

Wystawienie na scenie lwowskiej „Podpór społeczeństwa“ Ibsena nazwać należy prawdziwem wzbogaceniem repertuaru; jestto bowiem co do budowy dramatycznej jedna z najlepszych jego sztuk, która mimo pewnej „myszki“ dzisiaj jeszcze żywo może zająć słuchaczy. Artystom daje ona pole do popisu; role nie są trudne i bez większego wysiłku zdobyć można w nich sukces, trzeba jedynie pewnej staranności i sumienności, trzeba bacznej uwagi reżysera, ażeby całość toczyła się składnie i szybko.

Dzieje kupca Bernicka, typowej wielkości małego miasteczka, mają wykazać nicość obłudy społecznej; z rozwojem akcyi poznajemy, iż ta wielka podpora społeczeństwa jest właściwie zerem moralnem, że nie zasługuje na uznanie, ale raczej na potępienie. W życiu swojem popełnił Bernick cały szereg nieprawości — dla ocalenia materyalnej egzystencyi porzucił swą narzeczonę, biedną Lonę, a ożenił się z bogatą jej siostrą przyrodnią, dopuścił do tego, iż awanturki jego miłosne wziął na swe barki młodszy brat żony, Jan Tönnesen, a po wyjeździe tegoż do Ameryki oczernił go jeszcze dla ratowania zagrożonego domu handlowego, jako defraudanta; nie dość na tem, pragnąc się pozbyć niedogodnego świadka — Jan bowiem wrócił z Ameryki — wypuszcza na pełne morze statek źle naprawiony, w nadziei, iż na jego pokładzie znajdujący się Jan zginie. Tymczasem plany Bernicka pokrzyżowały się; zamiast Jana na okręt, przeznaczony na zgubę, ucieka ukochany jedynak ambitnego zbrodniarza — i wówczas następuje ocknienie: przed zgromadzonym tłumem, który przyszedł mu owacyę urządzić, odbywa Bernick spowiedź publiczną, przyznaje się otwarcie do popełnionych win i z uczuciem ulgi znosi karę, na jaką zasłużył. Szczęściem dla niego jedynem, iż syn mu ocalał; młody Olaf inaczej będzie wychowany, niż ojciec.

W tę akcyę, żywą i interesującą, wprowadził Ibsen cały legion postaci epizodycznych, nakreślonych i postawionych doskonale; na ich czele kroczy opuszczona przez Bernicka narzeczona Lona Hessel, pragnąca po powrocie z Ameryki wnieść w duszną atmosferę małego miasteczka świeży powiew z wielkiego świata. Obok niej stoi sympatyczne dziewczę, niejaka Dina, sierota po zmarłej przed laty aktorce; ją również przygniata obłuda moralna, rozpanoszona w domu Bernicka, ale nie umie ona zdać sobie z tego sprawy, nie ma sił wyrwać się sama z tych więzów, dopóki Jan Tönnesen nie obudził w niej uczucia żywszego: z nim razem jako narzeczona wyrusza do Ameryki. Doskonałe w plastyce scenicznej są postaci kupców małomiasteczkowych, wspólników brudnych planów Bernicka, pysznie maluje się sylweta starego cieśli z warsztatów okrętowych. Ze zwykłego za to szablonu scenicznego wykrojony jest moralizujący ciągle wikary i plotkujące kumoszki.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że w „Podporach społeczeństwa“ widoczny jest pewien wpływ dramatu francuskiego, a ponadto Björnsona; lecz o tym przedmiocie nie miejsce do rozpraw w recenzyi teatralnej. Tutaj podnieść tylko trzeba tę niepożytą moc geniuszu, która zawsze przykuwać będzie słuchaczy, choćby nawet byli już przesyceni tematem w nieskończoność obrabianym i opracowanym.

Główną rolę Bernicka odegrał p. Żelazowski; znakomity artysta zbytnio trzymał się na wodzy, można było rozwinąć więcej siły, więcej patosu — jak to n. p. czynił Miterwurzer — i w ten sposób wrażenie podniosłoby się. Doskonałą Loną była pani Siemaszkowa; postawiłbym jedynie pytanie, czy należało się tak ucharakteryzować? Na wszelką pochwałę zasługują panie: Michnowska, Pawłowska, Rotterowa i Kwiatkiewiczowa. Współczułem za to serdecznie z panią Trapszo, zmuszoną chyba grać rolę młodziutkiego chłopaka; są przecież pewne granice — poświęceń się dla sztuki. Z mężczyzn wyróżnić należy pana Fritschego, Okornickiego, Ratschkę i Glińskiego; za to rola wikarego złożona była w ręce niedoświadczone i nieodpowiednie, kiedy mógł ją doskonale zagrać jeden z poważniejszych artystów. Reżyserya była staranna; w ostatniej scenie należało koniecznie wyprowadzić więcej statystów i odbyć z nimi większą ilość prób. Nakoniec drobne zapytanie: dlaczego zegar, zawieszony w mieszkaniu Bernicka, nie chodził? Innych usterek nie chcę podnosić, bo jest rzeczą zrozumiałą, iż nie można co tydzień występować z nowością, wystudyowaną starannie aż do najdrobniejszych szczegółów; ale taki to jest już smutny los sceny polskiej we Lwowie.

Gbr.

OSTATNIA POCZTA.

* *Polnische Nachrichten* donoszą: JE P. Namiestnik dr. Witold Korytowski był dnia 1 b. m. w południe u Najj. Pana na posłuchaniu, które trwało półtora godziny i zdał sprawę o rokowaniach w sprawie reformy wyborczej, prowadzonych we Lwowie i w Wiedniu, tudzież o rozpoczęciu akcyi ratunkowej z powodu klęsk elementarnych. Najj. Pan wypytywał się szczegółowo o sprawy krajowe i przyjął łaskawie sprawozdanie.

JE. P. Namiestnik wieczorem odjechał do Lwowa, by tam dalej prowadzić rokowania w sprawie reformy wyborczej. Terminu zwołania Sejmu jeszcze nie ustalono.

Przed odjazdem P. Namiestnik odbył naradę z pp. Stapińskim, Głąbińskim i Kozłowskim.

═ P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh wyjechał wczoraj do Spielfeldu.

═ Pod przewodnictwem p. Pernerstorfera rozpoczęły się d. 2 b. m. merytoryczne obrady wiecu austryackiej socyalnej demokracyi.

P. Skaret referował o działalności partyi w ubiegłym roku. Zarządowi uchwalono jednogłośnie absolutoryum. P. Seitz zdał sprawę z działalności klubu poselskiego; na ten temat rozwinęła się ożywiona dyskusya, wszyscy mowcy występowali przeciw obstrukcyi.

Uchwalono wniosek, według którego parlamentarną obstrukcyę jako środek taktyki politycznej należy potępić, a używać jej tylko w nadzwyczajnych wyjątkowych okolicznościach. Przyjęto wniosek z wyrazami uznania i nieograniczonego zaufania dla socyalno - demokratycznej frakcyi parlamentarnej.

═ Dnia 30 z. m. po południu odbył się uroczysty ingres nowego księcia regenta do Brunszwika.

Urzędowy dziennik *Braunschweiger Anzeiger* zamieszcza w nadzwyczajnem wydaniu patent ks. brunszwicko-lüneburskiego Ernesta Augusta. Obwieszcza on, że gdy zrządzeniem Boskiem w sposób uszczęśliwiający usunięte zostały przeszkody, które od śmierci ks. Wilhelma nie pozwalały na objęcie rządów w księstwie przez uprawnionych członków książęcego domu brunświcko-lüneburskiego, przeto w dniu dzisiejszym obejmuje rządy, przypadające mu w udziale po wielkodusznem zrzeczeniu się ich przez jego ojca. — Zapewnia swem książęcem słowem, że będzie przestrzegał, utrzymywał w mocy i chronił konstytucyę krajową. Jako niemiecki książę będzie zawsze w niezachwianej wierze stał przy Rzeszy i jej wzniosłym naczelniku i w stosunku do swych wysokich towarzyszy związkowych zawsze spełniać będzie powinności, wynikające z konstytucyi Rzeszy i traktatów związkowych, na których się ona opiera. — Ślubuje, że na tej podstawie wszelkie siły poświęcać będzie pieczy o dobro kraju i prosi Boga, aby obrócił te jego starania na błogosławieństwo kraju. Wyrażono wkońcu nadzieję, że oboje księstwo i lud brunświcki złączone będą nierozerwalnym węzłem miłości i wierności i że wszyscy, należący do księstwa, pomogą mu w spełnianiu obowiązków książęcych dla dobra całego ogółu.

═ Oświadczenia Sazonowa w *Russkoje Słowo* wywołały w kołach politycznych w Konstantynopolu pewne niezadowolenie. Prasa urzędowa omawia wywody ministra nieprzychylnie i oświadcza, że Porta sama uznała potrzebę reform w Anatolii, ale stanowczo odeprze próby wmieszania się cudzoziemskiego do tej sprawy.

═ Z Petersburga donoszą: W okręgach Skobelewo, Kokand, Managan, Andrijanow i Osz w obszarze Serghana zarządzona będzie próbna mobilizacya, którą przeprowadzi się jeszcze w ciągu października (st. st.).

═ Z Petersburga donoszą: Istniejące od dość dawna różnice w łonie partyi socdemokratycznej, po gwałtownej polemice dziennikarskiej, doprowadziły do rozłamu we frakcyi socyalistycznej w Dumie i utworzenia się dwóch grup odrębnych. Ponieważ wskutek artykułów prasy partyjnej różnice owe przedostały się też do ogółu robotników, przeto obie grupy zwracają się do proletaryatu celem zabezpieczenia jednolitości partyi.

═ Z zakresu spraw bałkańskich nadchodzą następujące nowe doniesienia:

Agencya Stefaniego ogłasza taką notę: Wiadomość, jaką podał *Temps*, że rząd włoski w Atenach poruszył myśl utworzenia porozumienia antiserbskiego między Włochami, Austryą, Rumunią i Grecyą, jest zupełnie z palca wyssana.

Agencya Bułgarska stwierdza, że Rossya nie czyniła wcale kroków w Sofii w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Serbią a Bułgaryą. Agencya dodaje, iż wobec panujących stosunków prześladowań ludności bułgarskiej w Macedonii, zamykania szkół i kościołów, oraz wobec ciągłych zajść granicznych, o podjęciu stosunków dyplomatycznych przez czas dłuższy nie może być mowy.

W wywiadzie dziennikarskim król Karol rumuński oświadczył, że Rumunia jest sędzią w sprawach Wschodu. Nikt na Wschodzie nie może się ruszyć bez zapytania jej o zdanie. Król sądzi, że pokój teraz jest zapewniony, nikt nie poważy się na podjęcie wojny, zwłaszcza, że Francya stanowczo odmawia środków pieniężnych na wojnę. Bliskie uregulowanie sprawy albańskiej uważa król za rzecz pewną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 listopada. Wczoraj odbył się tu dzień „Macierzy“. Zbierano składki przy stolikach w całem mieście i kwestowano z puszkami. Publiczność krakowska chętnie składała datki i dzień wczorajszy przyniósł poważniejszą kwotę na rzecz instytucyi śląskiej.

Kraków, 3 listopada. Na rekwizycyę sądów wiedeńskiego i lwowskiego wczoraj w południe st. komisarz policyi Krupiński udał się do lokalu „Austro - Americany“ przy ul. Radziwiłłowskiej, gdzie odbywa się sprzedaż kart i ekspedycya wychodźców, i lokal ten opieczętował. Następnie udał się st. komisarz Krupiński do centralnego biura „Austro-Americany“ przy ul. Andrzeja Potockiego i zarządził rewizyę zarówno w biurze, jak w mieszkaniu szefa agencyi, Zygmunta Rescha, członka Izby handlowej, a zarazem naczelnika firmy „Goldlust i Sp.“, dalej w mieszkaniu Hermana Kippera, prokurzysty tej firmy. Na razie obu zabrano do dyrekcyi policyi. Po południu o godz. 5 komisya, złożona z prokuratora Państwa Jendla, sędziego śledczego Zwolińskiego i st. komisarza Krupińskiego udała się ponownie do lokalu przy ul. Andrzeja Potockiego, tam zdjęła pieczęcie i zarządziła ponowną rewizyę. Zabrano dużą pakę rozmaitych papierów, korespondencyi, ksiąg, dokumentów będących w związku z emigracyą. Rewizya trwała do 12 w nocy. Po godzinie 12 w nocy przytrzymanych na policyi Rescha i Kippera, oraz trzeciego Benjamina Silbermanna, prowadzącego specyalnie dział emigracyjny, odstawiono do sądu krajowego karnego.

Odbyły się także wczoraj dalsze rewizye u rozmaitych agentów „Canadian-Pacific“. Szczegółową rewizyę przeprowadzono w mieszkaniu głównego agenta Markusa Krigera przy ul. Dietlowskiej i aresztowano go. Zarządzono rewizye w Oświęcimiu, Szczakowej, Podgórzu, zabrano dokumenty i uwięziono kilku agentów.

Wiedeń, 3 listopada. (Tel. pryw.). Od naszego korespondenta wiedeńskiego *(a. w.)* otrzymujemy następujące doniesienie:

JE. P. Namiestnik dr. W. Korytowski powraca do Lwowa po kilkudniowym pobycie w Wiedniu, wypełnionym przez intenzywne prowadzenie rokowań ze stronnictwami polskiemi i ruskiemi. We Lwowie będą te rokowania w sprawie reformy wyborczej zaraz podjęte i w tych dniach ukończone.

W piątek było już wiadomem, że P. Namiestnik powołany został na sobotę w południe do Monarchy, celem złożenia sprawozdania. Audyencya ta, która odbyła się w owym dniu w Schönbrunnie, trwała niezwykle długo. O godz. 11 min. 45 znalazł się P. Namiestnik w sali audyencyonalnej Monarchy, a powrócił do miasta dopiero o godz. 1 min. 30 i odbył zaraz potem dłuższą konferencyę z P. Prezydentem Ministrów. Już tak niezwykle długi czas trwania posłuchania P. Namiestnika u Monarchy wskazuje, jak żywo interesuje się Najj. Pan sprawą sejmowej reformy wyborczej, która wypełnia obecne życie polityczne naszego kraju. P. Namiestnik był w możności przedłożyć Monarsze najdokładniejsze informacye o wszystkich szczegółach tej sprawy.

Z równem zajęciem przyjął Najj. Pan do wiadomości dokładne sprawozdanie P. Namiestnika o położeniu gospodarczem w Galicyi. Opis wyjątkowych stosunków gospodarczych, wywołanych przez klęskę elementarną, wzbudził żywe współczucie Najj. Pana.

Niemniej też żywo ujawniało się w czasie audyencyi życzenie Monarchy, aby przedstawiciele wszystkich stronnictw ułatwili w owych tak trudnych dla Galicyi chwilach przywrócenie normalnych stosunków politycznych w kraju. Monarcha położył specyalny nacisk na tę sprawę i wyraził wielokrotnie życzenie dojścia do skutku reformy wyborczej i jak najrychlejszego przywrócenia normalnych stosunków w Sejmie galicyjskim.

Przypuszczać też należy, że P. Namiestnik powrócił do Lwowa, wywożąc z tej tak ważnej audyencyi jasno sformułowane i ściśle oznaczone instrukcye i dyrektywy.

P. Namiestnik cieszy się, jak to powszechnie wiadomo, pełnem zaufaniem Monarchy i Rządu, a także nie mniejszą, pełną zaufania sympatyą miarodajnych czynników kraju. Spodziewać się też należy, że P. Namiestnik będzie mógł teraz po owej audyencyi doprowadzić w najbliższym już czasie do wyjaśnienia tej tak nadzwyczaj ważnej sprawy galicyjskiej reformy wyborczej i będzie też w stanie doprowadzić do końca pod tak dobremi auspicyami rozpoczęte rokowania przedwstępne, które mają na celu zwołanie i uruchomienie Sejmu galicyjskiego.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. pryw.) Po trzydniowej chorobie cukrowej umarł Ludwik Straszewicz, jeden z najwybitniejszych publicystów polskich. — Pogrzeb jutro, we wtorek.

Mińsk, 3 listopada. (Tel. pryw.). Izba sądowa mińska skazała małżonków Halkiewiczów na dwa tygodnie aresztu w twierdzy za ochrzczenie w kościele katolickim dziecka małżeństwa mięszanego.

Rzym, 3 listopada. Ze 101 ściślejszych wyborów do Izby deputowanych znanych jest 83 wyników. Wybrano 46 ministeryalnych, 17 socyalistów, 3 katolików, 12 radykalistów, 4 republikanów, 1 reformowanego socyalistę.

Rzym, 3 listopada. *Italia* donosi: Rossyjski prezydent ministrów Kokowcew wyzdrowiał zupełnie i we wtorek jedzie do Paryża. Jakkolwiek podróż jego nie ma charakteru politycznego, spotka się Kokowcew w Paryżu z prezydentem Poincarèm, premierem Barthou i ministrem spraw zagranicznych Pichonem. Z Paryża podąży Kokowcew przez Berlin do Petersburga. Zatrzyma się też prawdopodobnie w Berlinie. Tutejszy rossyjski ambasador Krupeński, który rozpoczyna kilkutygodniowy urlop, będzie towarzyszył Kokowcewowi do Petersburga.

Na Bałkanach.

Sofia, 3 listopada. (Bułg. ag. tel.) Według doniesień z zachodniej Tracyi, bandy baszybożuków, złożone w dużej części z Greków i będące pod rozkazami greckich oficerów, napadły na 14 bułgarskich miejscowości w okręgach Gümildzina, Soflu i Dedeagacz jeszcze przed przybyciem wojska bułgarskiego i wymordowały znaczną część ludności tych wsi. Przeszło 8000 kobiet i dzieci uciekło do Dedeagacz, pod opiekę greckich władz wojskowych. Jednakże metropolita z Dedeagacz kazał wydać zbiegów w ręce band operujących w okolicy. Tylko 3600 z tych nieszczęśliwych uszło śmierci.

Belgrad, 3 listopada. Omawiając *exposé* prezydenta ministrów Pasicza, organa nacyonalistów *Srbska Zastawa* i *Nowosti* krytykują Pasicza za obrazę Austro-Węgier, którym premier nie wyraził wdzięczności, jak to uczynił pod adresem trójporozumienia i Niemiec. Natomiast *Trgovenski Glasnik* usprawiedliwia Pasicza z powodu *ultimatum* austryackiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 listopada 1913. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 620·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 817·—, Akcye Anglobanku 336·—, Akcye Unionbanku 587·—, Akcye Länderbanku 513·57, Akcye Bankvereinu 512·75, Akcye Bodencredit 1159·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 620·—, Akcye kolei państwowych 690·—, Akcye kolei Południowej 106·65, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4780·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 802·—, Akcye Rima Muranyi 641·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2697·—. Akcye Fabryki broni 954·—, Akcye Tureckie tytoniowe 350·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 980·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 80·95, Austryacka Renta koronowa 81·45, Węgierska renta koronowa 80·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 82·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 90·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego —·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 82·35, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 91·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·60, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 82·30, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 81·50, Losy tureckie 227·50, Marki 117·70, Rubel 254·50, 5-procentowa rossyjska pożyczka z r. 1906 —·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Skoda 769·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 81·20, Galicyjski Bank ziemski —·—. Powszechny Bank depozytowy —·—, 4 i pół prc. listy Tow. kredytowego ziemskiego 91·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 listopada 1913.

Hotel Żorża. Pp.: W. hr. Młodecki z Monasterzysk, L. Karczewski z Horodyszcza, K. Marmorosz z Karowa, K. Przybysławski z Uniża, J. Makarewicz z Krakowa.

Hotel Europejski. P. W. Mianowski z Kołomyi.

Hotel Imperial. Pp.: Z. Skrzyński z Bachorza, A. Bogusz z Derewlan.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 3 listopada 1913.

Waluta koronowa	płacą	żadają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	618·—	62[illegible]·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	385·—	395·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	500·—	508·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	512·—	520·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	90·—	90·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	81·50	82·20
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	91·20	91·90
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	83·—	83·70
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	91·50	92·20
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4^1/_2$ pr. 60 l.	90·—	90·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·30	92·—
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w $41^1/_2$ l.	88·—	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	80·30	81·—
Tow. kred. gal. ziem. $4^1/_2$ los. 52 l.	91·30	92·—
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·60	97·30
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. $4^1/_2$ pr. (3 em.)	90·—	90·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80·—	80·70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80·—	80·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	83·—	83·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	80·50	81·20
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 4 pr.	80·50	81·20
„ „ Krakowa	81·70	—·—
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·39	11·48
20 frankówka	19·12	19·26
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·—	255·50
100 marek niemieckich	117·50	118·10

[1]) Kupony opłacają $^1/_2$% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 31 października 1913.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	80·90	81·10
styczeń-lipiec	80·90	81·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	84·10	84·39
kwiecień-październik	84·25	84·45
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1610·—	1650·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	435·—	445·—
„ „ 1864 po 100 zł.	694·—	706·—
„ „ 1864 po 50 zł.	352·—	362·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	104.40	104·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	81·45	81·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	80·85	81·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	103·65	104·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	81·10	82·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	80·65	81·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostempl. akcye)	422·50	424·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	115·—	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	83·25	84·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	82·20	83·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	80·60	81·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	90·75	91·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	93·—	94·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·—	94·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	85·—	86·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	88·—	89·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	90·50	91·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	84·—	85·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	81·80	82·80
Koronowa waluta.		
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	80·95	81·95
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	104·—	105·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·80	116·20
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	80·50	80·70
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	462·—	472·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	225·—	235·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	285·—	295·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	81·20	82·20
Kroacyi i Slawonii	82·—	83·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·—	100·—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	81·50	82·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·30	83·30
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	78·50	79·50
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	108·50	116·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	225·50	228·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·50	290·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	245·—	255·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4^1/_2$ prc. 60 l.	90·75	91·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	98·25	99·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	80·30	81·30
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	88·—	89·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ $4^1/_2$ pr. 52 let.	91·50	92·50
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	91·50	92·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. $4^1/_2$ pr.	90·50	91·50
„ „ „ „ los. 50 l. $4^1/_2$ pr.	90·50	91·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·—	83·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	91·25	92·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	90·—	91·—
Banku kr. obl. kol. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	80·—	81·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	86·—	87·—
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	87·40	88·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	75·85	76·85
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	82·50	83·50
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc	109·—	110·—
Koronowa waluta.		
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	25·75	29·75
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	473·—	483·—
Clary 40 złr. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	64·50	68·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	51·75	55·75
„ „ węg. Tow. 5 złr.	30·50	34·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	96·—	—·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	337·50	338·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	388·—	392·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3705·—	3710·—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	622·10	623·10
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	818·50	819·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	730·—	733·—
Gal. banku hip. 200 złr.	620·—	62[illegible]·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	513·75	514·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	2070·—	2079·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	588·—	589·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	266·50	267·50
Zivnostenska banka 100 złr.	264·75	265·75
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	435·—	440·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	425·—	430·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1227·—	1237·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4790·—	4830·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	365·—	368·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	500·—	501·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	300·—	310·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	811·50	812·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	2728·—	2748·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	895·—	905·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	315·50	318·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	1000·—	1008·—
Schodnicy 500 kor.	476·—	478·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	352·—	355·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·65	117·85
Włoskie Banki	$94·67^1/_2$	$94·82^1/_2$
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·13	24·17
Paryż za 100 franków	$95·32^1/_2$	$95·47^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $4^1/_2$ prc.	$253·87^1/_2$	$254·87^1/_2$
Szwajcarskie Banki	$95·17^1/_2$	$95·32^1/_2$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·41	11·46
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·13
20-markówka	23·57	23·63
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·80
Ruble	254·—	254·75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Gsz. E. 1026/13 (6) (15387 3—3)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Konkursmassa der Firma Karl Drössler, k. k. priv. Fabrik landwirtschaftlichen Maschinen Eisen in Neutitschein, vertreten durch den Massaverwalter Dr. J. U. Eduard Freund, Adv in Neutitschein, findet am 19 November 1913 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 111, die Versteigerung des 1/4 Anteites der Grundbuchseinlage Nr. 319, der ideellen Hälfte der E. Z. 849 und 1093 der Katastralgemeinde Laszków, sammt Zubehör.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind samt Zubehör und zwar:

1/4 319 auf 635 Kr. 50 h,
1/2 849 auf 380 Kr. und
1/2 1093 auf 250 Kr.

Das geringste Gebot beträgt 843 K. 68 h. (1/4 319 — 423 Kr. 67 h., 1/2 849 — 253 Kr. 34 h., und 1/2 1093 — 166 Kr. 67 h.).

Unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypotekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 111, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. III.

Łopatyn, am 3 Oktober 1913.

L. cz. E. XI. 4027/13 (3) (15359 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Powiatowego Towarzystwa kredytowego w Tarnopolu, odbędzie się dnia 28 listopada 1913 o godz. 9·30 przed południem, w biurze Nr. 27, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

a) lwh. 3110 ks. gr. Tarnopol,
b) lwh. 2105 ks gr. Tarnopol.

Chata z ogrodem i polem w Gajach wielkich.

Cena szacunkowa 11.848 kor.

Najniższa oferta 7898 kor.

Do realności lwh. 3110 i 2105 ks. gr. Tarnopol należą następujące przynależności: liczny drzewostan, dwa konie, wóz, pług i 2 brony, oszacowane na 1538 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Tarnopol, dnia 3 października 1913.

L. cz. E. 986/13 (4) (15386 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie niel. Iwana Bordulaka, zastąpionego przez opiekuna Hrycia Szypkę w Bordulakach, odbędzie się dnia 19 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 111, licytacya lwh. 1657 gm. Stanisławczyk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 172 kor.

Najniższa cena wynosi 172 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 111.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 21 września 1913.

L. cz. E. 1056/13 (2) (15469 2—3)

Na żądanie krajowej komisyi dla włości rentowych we Lwowie odbędzie się dnia 7 listopada 1913, o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 980 ks. gr. gm. Sorocko stanowiącej gospodarstwo rolne wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia i drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 15.690 kor., przynależności zaś na 405 kor.

Najniższa cena wynosi 10.730 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły

ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 21 września 1913.

L. cz. E. 3112/13 (5) (15447 2—3)

Dnia 12 listopada 1913 o godzinie 9·30 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności obj. lwh. 1056 ks. gr. gminy Bukaczowce.

Realność ta jest oceniona na 6330 kor.

Najniższa cena wynosi 3920 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można z kancelaryi sądowej

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V

Bursztyn, dnia 4 października 1913.

L. cz. E. 136/13 (15389 3—3)

E d y k t.

Dnia 26 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie licytacya połowy realności lwh. 2982 gm. Barysz-Puźniki.

Nieruchomość powyższą oszacowano na 640 kor.

Najniższa cena wynosi 426 kor. 67 hal., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne, dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, d. 4 października 1913.

L. cz. E. 4209/12 (15365 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 5 listopada 1913 godzina 9 przed południem (sala 5) licytacya:

I. lwh. 135,
II. lwh. 220,
III. lwh. 235,
IV. lwh. 269,
V. lwh. 278,
VI. lwh. 375,
VII. 3/8 lwh. 429 gm Ćwitowa.

Wartość szacunkowa:

ad I.	lwh. 135	na kwotę	16930 kor.,
ad II.	„ 220	„	1400 „
ad III.	„ 235	„	1600 „
ad IV.	„ 269	„	8800 „
ad V.	„ 278	„	700 „
ad VI.	„ 375	„	1400 „
ad VII.	„ 429	„	1050 „

przynależności ad I. 500 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad I.	na kwotę	11620 kor.	— hal.,
ad II.	„	933 „	34 „
ad III.	„	1066 „	67 „
ad IV.	„	5866 „	67 „
ad V.	„	466 „	67 „
ad VI.	„	933 „	34 „
ad VII.	„	700 „	— „

Odnośne akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 5 września 1913.

(15424 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

LICYTACYE:

a) w hali sądowej:

Wtorek, dnia 4 listopada 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe, stramele, kasa, fortepian i towary modniarskie.

Środa, dnia 5 listopada 1913, od godz. 9 do 12 przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe, napoje alkohol czne, urządzenie restauracyi, towary galanteryjne.

Czwartek, dnia 6 listopada 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe, bilard, maszyna do pisania, maszyny drukarskie, biblioteka, oraz konfekcya męska.

Piątek, dnia 7 listopada 1913 od godz ny 9 do 12 przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe, kasa, urządzenie restauracyi, kompletne sypialnie i jadalnie, zegarki, łańcuszki złote, maszyna do szycia, galanterya oraz towary futrzane.

b) Po za sądową halą:

Poniedziałek, dnia 3 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem:

a) przy ul. Chorążczyzny l. 31: maszyny drukarskie, czcionki, papier drukarski, meble etc;

b) przy ul. Kopernika l. 56: deski i brusy.

Wtorek, dnia 4 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem ul. Mazurówka l. 9: wozy, konie, drzewo etc.

Czwartek, dnia 6 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem ul. Zamarstynowska l. 35: węgiel opałowy.

Piątek, dnia 7 listopada 1913 od godz. 9 przed południem przy ul. Bema l. 12: kamienie młyńskie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej, oraz na miejscu przechowania przed licytacyą.

Sądowa hala aukcyjna.

Lwów, dnia 29 października 1913.

L. cz. E 725/13 (15466 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Gliniauach, odbędzie się dnia 7 listopada 1913 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności:

a) lwh. 638 i

b) lwh. 840 ks. gr. gm. Sorocko, stanowiących rolę.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

ad a) lwh. 638 na 1950 kor.,
ad b) lwh. 840 na 2000 kor.

Najniższa cena:

ad a) co do lwh. 638 — 1300 kor.,
ad b) co do lwh. 840 — 1333 kor. 34 hal.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.). może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8

Takie prawa, wobec których licytacya niniejsza byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, gdyż inaczej pretensye takie co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 21 września 1913.

L. cz. E. 1523/13 (14263 2—2)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Franciszka Ochaba w Ropczycach, odbędzie się dnia 24 listopada 1913 o godzinie 9 przed południu, w biurze Nr. 10, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

1. lwh. 167 ks. gr. Sędziszów (ogród),
2. lwh. 381 ks. gr. Sędziszów, połowa realności i (realność miejska).

Wartość szacunkowa:

ad 1. — 600 kor.,
ad 2. — 1270 kor.

Najniższa oferta wynosi:

ad 1. — 400 kor.,
ad 2. — 635 kor.

Do realności lwh. 356 ks. gr. gm. Sędziszów należą następujące przynależności: budynek mieszkalny drewniany, na kwotę 700 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Ropczyce, dnia 22 września 1913.

L. cz. E. 518/13 (15467 2—3)

Na żądanie Związku gospodarczo handlowego w Trembowli, odbędzie się dnia 7 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, licytacya realności:

a) lwh. 185,
b) lwh. 706,
c) lwh. 1022 i
d) lwh. 2020 ks. gr. gm. Sorocko, stanowiących dwa gospodarstwa rolne, wraz z przynależnościami składającemi się z ogrodzenia i bramy

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione;

ad a) lwh. 185 na 4100 kor.,
ad b) lwh. 706 na 2000 kor.,
ad c) lwh. 2020 na 4000 kor.,
ad d) lwh. 1022 na 7920 kor.,

przynależności ad lwh. 185 na 60 kor., zaś ad lwh. 706 na 10 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę:

ad a) lwh. 185 — 2773 kor. 34 h.,
ad b) lwh. 706 — 1340 kor.,
ad c) lwh. 2020 — 2066 kor. 68 h.,
ad d) lwh. 1022 — 5280 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej w dniu licytacyi przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej nie mogłyby być więcej podnoszone ze skutkiem co do samej nieruchomości.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Skałat, dnia 21 września 1913

L. cz. E. 953/13 (15468 2—3)

Na żądanie Antoniego Mikoluka vel Draja, odbędzie się dnia 7 listopada 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 5, licytacya realności lwh. 357 ks. gr. gm. Kołodziejówka stanowiącej gospodarstwo rolne wraz z przynależnościami składającemi się z drzew owocowych i topolowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 8088 kor., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 5525 koron 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 27 września 1913.

L. cz. E. 385/13 (7) (15625 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feliksa Bechawskiego i Filomony Bechawskiej w Smarzowie, odbędzie się dnia 19 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 111, licytacya lwh. 2 gm. Smarzów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona z przynależnościami na kwotę 2165 koron.

Najniższa cena wynosi 2165 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 111.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Łopatyn, dnia 7 października 1913.

L. cz. E. 413/11 (82) (15544 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Kutach odbędzie się dnia 1-go grudnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7, w Żabiu licytacya następujących nieruchomości, a to:

1. realności obj. lwh. 898 ks. gr. gm. Żabie, w skład której wchodzi jedna parc. gr. lk. 4297/3, stanowiąca łąkę;

2. realności objętej lwh. 1052 gminy Żabie, w skład której wchodzą parc. gr. lk. 4279/2, 4281 i 4284/1, stanowiące w części łąkę, a w części grunt orny;

3. realności obj. lwh. 2187 gm. Żabie, w skład której wchodzi parc. gr. lk. 4304, stanowiąca łąkę;

4. realności obj. lwh. 4227 gm. Żabie, w skład której wchodzi parc. grnt. lk. 301, stanowiąca łąkę wraz z przynależnościami, jako to ogrodzeniem drewnianem i 16 drzewami owocowemi;

5. realności obj. lwh. 2869 gm. Żabie, w skład której wchodzą prc. gr. lk. 4251/3, 4252/4 i 4306/3, stanowiące w części łąkę, a w części grunt orny wraz z przynależnościami, jako to ogrodzeniem drewnianem;

6. realności obj. lwh. 3267 gm. Żabie, w skład której wchodzą parc. gr. lk. 6432, 6434 i 6435 stanowiące częściowo pastwisko, las i grunt orny, gdzie znajduje się także drewniana chałupa, komora i chlew, wraz z przynależnościami, jako to ogrodzeniem drewnianem okalającem powyższe grunta;

7. połowy realności obj. lwh. 2217 gm. Żabie, wskład której wchodzi parc. grnt. lk. 4274, stanowiące łąkę z przynależnościami, jako to granicznym wałem kamiennym i ogrodzeniem drewnianem;

8. realności obj. lwh. 4225 gminy Żabie, w skład której wchodzi parc. bud. lk. 1604, stanowiąca plac budowlany na którym znajduje się dom mieszkalny, zbudowany z drzewa z przynależnościami składającemi się z 4 podwójnych okien;

9. realności obj. lwh. 4226 gm. Żabie, w skład której wchodzi parc. bud. lk. 1920, stanowiąca plac zabudowany drewnianym domem mieszkalnym z przynależnościami, składającemi się z 4 podwójnych okien i dwuskrzydłowej drewnianej bramy wjazdowej;

10. realności obj. lwh. 2273 gm. Żabie, w skład której wchodzi parc. bud. lk. 1603, a na niej duży dom mieszkalny murowany N. d. 30 i zabudowania gospodarskie z przynależnościami składającemi się z podwójnych drzwi i okien drewnianych, drzwi żelaznych sklepowych, bramy wjazdowej i wiadra studziennego z łańcuchem.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a to:

1. realność lwh. 898 na 990 kor.,
2. realność lwh. 1052 na 2447 kor. 50 hal.,
3. realność lwh. 2187 na 2085 kor.,
4. realność lwh. 4227 na 22.364 kor. 06 hal.,
zaś jej przynależności na 380 kor.,
5. realność lwh. 2869 na 1861 kor. 37 hal.,
zaś jej przynależności na 50 kor.,
6. realność lwh. 3267 na 4685 kor. 12 hal.,
zaś jej przynależności na 95 kor.,
7. połowa realności lwh. 2217 na 3348 kor. 12 hal.,
zaś jej przynależności na 95 kor.,
8. realności lwh. 4225 na 4220 kor. 37 hal.,
zaś jej przynależności na 90 kor.,
9. realność lwh. 4226 na 5186 kor. 37 hal.,
zaś jej przynależności na 100 kor.,
10. realność lwh. 2273 na 19.855 kor.,
zaś jej przynależności na 600 kor.

Najniższa cena wynosi:

1. co do realności lwh. 898 — 660 kor.,
2. co do realności lwh. 1052 — 1631 kor. 67 hal.,
3. co do realności lwh. 2187 — 1386 kor.,
4. co do realności lwh. 4227 — 15.162 kor. 70 hal.,
5. co do realności lwh. 2869 — 1274 kor. 14 hal.,
6. co do realności lwh. 3267 — 3190 kor. 08 hal.,
7. co do realności lwh. 2217 — 2295 kor. 41 hal.,
8. co do realności lwh. 4225 — 2155 kor. 19 hal.,
9. co do realności lwh. 4226 — 2643 kor. 19 hal.,
10. co do realności lwh. 2273 — 10.228 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej neruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą te-

muż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, 5 paźdz ernika 1913.

L. cz. E. 3644/13 (7) (15453)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 17, odbędzie się licytacya realności lwh. 276 ks. gr. Żyrawa, 1/4 część realności wiejskiej, składającaj się z pbud. lk 187 i pgr. lk. 1305 1 i 1305/3

Wartość szacunkowa 537 kor. 50 h.

Najniższa of rta 358 kor. 50 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 5 październ ka 1913.

L. cz. E. 1446/13 (14) (15576 1—3)

Dnia 12 listopada 1913 o godzinie 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya realności obj. lwh. 9 ks. gr. gm. Lipica dolna.

Realność tę oszacowano na 2417 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1573 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.

Bursztyn, dnia 4 października 1913.

L. cz. E. 1531/13 (12) (15575 1—3)

Dnia 12 listopada 1913 o godz. 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 288,

b) 3/4 części lwh. 287 ks. gr. gminy Sarnki średnie.

Realności te są ocenione następująco:

ad a) na 1476 kor.,

ad b) na 675 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 980 kor.,

ad b) 446 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 4 października 1913.

L. cz. E. 521 13 (15627)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Matli Jochnowicz w Mielcu, odbędzie się dnia 4 listopada 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 28, na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya realności:

a) 1/2 lwh. 795 ks. gr. gminy Mielec, pgr. lk. 462/3 o powierzchni 21 ar. 44 m^2,

b) 1/2 lwh. 502 ks. gr. gminy Mielec, pgr. lk. 459/2, 460/1, 462/1, 462/2 o łącznym obszarze 1 ha. 05 ar. 92 m^2.

Wartość szacunkowa:

ad a) 300 kor.,

ad b) 925 kor.

Najniższa oferta wynosi:

ad a) 200 kor.,

ad b) 617 kor.

Do realności lwh. 795 i 502 ks. gr. gm. Mielec nie należą żadne przynależności.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziele kan elaryjnym Nr. 28.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 3 września 1913.

L. cz. E. 116/12 (17) (15651 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 6 listopada 1913, o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 124 licytacya następujących majętności, jako to:

1. majętności Czyszki, obj lwh. 298 ks. gr. dla większych posiadłości c. k. sądu obwodowego w Samborze wraz z przynależnościami składającemi się z budynków gospodarczych do prowadzenia racyonalnej gospodarki koniecznie potrzebnych, oraz budynków zbędnych, jako to budynków mieszkalnych, t. j. pałacu z oficyną, lodowni, kurnika, szopy na opał i altany, dalej drzewostan w lesie, inwentarza żywego t. j. 3 koni, inwentarza martwego t. j. narzędzi rolniczych, wreszcie prawa polowania;

2. majętności Byliczki obj. lwh. 680 ks. gr. dla więk zych posiadłości c. k. sądu obwodowego w Samborze wraz z przynależnościami składającemi się z drzewostanu w lesie.

Wartość nieruchomości ad 1. łącznie z wartością przynależności składających się z budynków gospodarczych koniecznych do prowadzenia racyonalnej gospodarki, jest oceniona na kwotę 560.655 kor. 75 h., inne zaś przynależności tej nieruchomości są ocenione na 139.995 kor. 30 h.,

wartość nieruchomości ad 2. jest oceniona na 11.371 kor. 25 h., zaś przynależności tej nieruchomości, t. j. drzewostanu w lesie na 7320 kor. 80 h.

Najniższa cena wynosi:

majętności ad 1. wynosi 467.100 kor. 70 h.,

majętności ad 2. wynosi 12.461 kor. 36 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 93.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 12 września 1913.

L. cz. E. 1400/13 (5) (15598 1—3)

Strona zobowiązana nielet. Stanisław Stapiński w Jabłonicy polskiej.

Na wniosek strony egzekwującej Zbiorowej Kasy sierocej c. k. sądu pow. w Brzozowie, odbędzie się dnia 19 listopada 1913 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr 17, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 173 ks. gr. Jabłonica polska.

Cała realność lwh. 173 ks. gr. gm. Jabłonica polska, obejmująca pbud. 207 i 254 Nr. d. 115 i pgr. 815/3. 816/2, 816/3, 844, 845, 847/1, 847/2, 848, 849, 852, 853.

Wartość szacunkowa wynosi 8805 kor. 20 h.

Najniższa oferta wynosi 5870 kor. 14 halerzy.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 14 października 1913.

L. cz. 2093/13 (8) (15577 1—3)

Dnia 12-go listopada 1913 o godzinie 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 10,

b) całej realności lwh. 581,

c) 1/3 części lwh. 79,

d) połowy realności obj. lwh. 624 ks. gr. gm. Nastaszczyn.

Realności te są ocenione:

ad a) na 400 kor.,

ad b) na 300 kor.,

ad c) na 550 kor.,

ad d) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 266 kor. 66 h.,

ad b) 200 kor.,

ad c) 275 kor.,

ad d) 66 kor. 66 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 6 października 1913.

L. cz. E. XI. 2028 13 (22) (15574 1—3)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej c. k. uprzyw. gal. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 12 grudnia 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 27, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacya realności lwh. 2251 ks. gr. Tarnopol, dom parterowy.

Wartość szacunkowa 18 075 kor.

Najniższa oferta 9038 kor.

Do realności tej należą następujące przynależności a to: dwie szopy drewniane, oszacowane na 75 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Tarnopol, dnia 18 października 1913.

Zu Nr. 8588 von 1913. (14790 2—2)

Aviso.

Bei nachbenannten Sanitätsanstalten werden zu den angeführten Terminen die Sicherstellungen der traiteurmässigen Verköstigung wie folgt stattfinden und zwar:

Awizo.

Zabezpieczenie wiktu na sposób traktyerski dla poniżej podanych zakładów sanitarnych nastąpi w wyznaczonych terminach, a mianowicie:

für das Truppenspital in / dla szpitala wojskowego w	Czortków	10	November / listopada	1913
	Kolomea	12		
	Złoczów	11		
	Żółkiew	13		

Die Verhandlungen finden bei diesen Spitälern statt.

Die Offerte haben am Verhandlungstage samt Vadien bis längstens 10 Uhr vormittags bei den vorbezeichneten Spitälern einzulangen.

Die näheren Bedingungen können den bei den betreffenden Spitälern und bei der Intendanz des 11 Korps erliegenden Bedingnisheften, dann der an vielen Orten affichierten vollinhaltlichen Kundmachung entnommen werden.

Von der k. und k. Intendanz des 11 Korps.

Rozprawy odbędą się w tych szpitalach.

Oferty i wadya mają wpłynąć w dniu rozprawy najpóźniej do godziny 10 przed południem do wymienionych szpitali.

O bliższych szczegółach można się dowiedzieć z zeszytów warunków, znajdujących się w intendanturze 11 korpusu i w wymienionych szpitalach, tudzież z dokładnego obwieszczenia, które na różnych miejscach afiszowane było.

Z c. k. Intendantury 11 korpusu.

Lemberg, am 15 Oktober 1913.

K. k. Ministerium für Landesverteidigung.
Departament XII. Nr. 4880 ex 1913.

(15327 1—2)

Kundmachung

betreffend die Lieferung von Artilleriematerialsorten für die k. k. Landwehr.

Das Ministerium für Landesverteidigung beabsichtigt die Lieferung verschiedener Artilleriematerial- und Ausrüstungssorten für das Jahr 1914 im Wege der allgemeinen Konkurrenz sicherzustellen und erlässt hiemit die öffentliche Aufforderung zur Einbringung von schriftlichen Offerten, welche bis spätestens 20 November 1913, 10 Uhr vormittags beim genannten Ministerium (Einreichunsprotokoll) zu überreichen sind.

Die auf diese Lieferung Bezug nehmende Kundmachung, aus der die Art und Anzahl der einzuliefernden Gegenstände, die Offerteinreichungsmodalitäten und die allgemeinen Lieferungsbedingnisse entnommen werden können, wurde bereits in Nro 251 der „Gazeta Lwowska“ vom 1 November 1913 vollinhaltlich verlautbart.

Vom k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

Wien, im Oktober 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. XVII. 8475/61.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 31. października 1913 L. XVII. 8475/61 względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej.

C. k. Ministerstwo rolnictwa obwieszczeniami z 23. i 24. października 1913 L. 43.787/8244 i 43.899/8265 ogłoszonemi w „Wiener Zeitung“ z 24. i 25. października 1913 Nr. 247 i 248 zarządziło aż do odwołania względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa, co następuje:

„Na podstawie §§ 4. i 5. ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177 i rozporządzenia ministeryalnego z 10. lutego 1910 Dz. p. p. l. 36 postanawia się co następuje:

I.

W myśl § 1. ustępu 1, I. części rozporządzenia ministeryalnego z 31. grudnia 1907 (Dz. p. p. l. 282) i według § 1., ustępów 2 i 3, jakoteż § 4, punktu 2. tej samej części powołanego rozporządzenia, **zakazane jest** z powodu istnienia chorób zaraźliwych zwierzęcych w krajach św. Korony węgierskiej **wprowadzanie dotyczących gatunków zwierząt** z gmin wymienionych w urzędowych peryodycznie wychodzących węgierskich, względnie kroacko-slawońskich wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych, przysyłanych c. k. władzom politycznym I. instancyi i lekarzom weterynaryjnym wykonującym oględziny na stacyach kolejowych, tudzież z gmin sąsiednich.

II.

Z powodu chorób zaraźliwych zwierzęcych panujących w granicznych powiatach i tak:

a) **pryszczycy** w powiecie sądowym Nezsider, Rajka (komitat Moson) na Węgrzech zakazany jest przywóz zwierząt racicowych;

b) **pomoru** w powiatach sądowych: Oradna (komitat Beszterczе-Naszód), Malaczka, Pozsony łącznie z miastem Szent-György (komitat Pozsony), Felsöpulya, Sopron (komitat Sopron), Trencsén łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Trencsén), Nagy berezna (komitat Ung), Köszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Szentgotthárd (komitat Vas), na **Węgrzech** i w powiatach Gračac, (komitat Lika-Krbawa), Vrbovsko (komitat Modruš-Rieka), Krapina, Pregrada (komitat Varaždin), Karlovac łącznie z miastem tej samej nazwy, Zagrzeb (komitat Zagrzeb), w **Kroacyi i Slawonii** zakazany jest przywóz świń;

c) **różycy świń** w powiatach sądowych: Nezsider (komitat Moson), Malaczka, Pozsony łącznie z miastem Szent-György (komitat Pozsony), Sopron (komitat Sopron), Késmárk łącznie z miastem Késmárk, Leibicz i Szepes-Béla, Ólubló łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szepes), Csacza, Kiszuczaujhely, Puchó, Trencsén łącznie z miastem tej same nazwy, Vágbeszterczе, (komitat Trencsén), Köszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Németujvár, Szentgotthárd (komitat Vas), Also-Lendva, Csáktornya (komitat Zala), Szinna (komitat Zemplen) na **Węgrzech** i w powiatach: Ivanec, Krapina, Varaždin (komitat Varaždin), Karlovac łącznie z miastem tej samej nazwy, Somotor, Zagrzeb (komitat Zagrzeb), w **Kroacyi i Slawonii** zakazany jest przywóz świń;

d) **ospy u owiec** w powiecie sądowym: Ólubló łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szepés), na **Węgrzech** zakazany jest przywóz owiec z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

III.

Z powodu zawleczenia chorób zaraźliwych zwierzęcych **zakazane jest:**

1. Z Węgier:

a) Z powodu zawleczenia **pryszczycy** wprowadzenie zwierząt racicowych z następujących powiatów sądowych: Kismarton łącznie z miastem Kismarton i Ruszt, Nagymarton, Sopron (komitat Sopron) tudzież z municypalnego miasta Sopron, Czelldömölk (komitat Vas), Deveczer, Papa łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Veszprem), Sümeg (komitat Zala)

b) Z powodu zawleczenia **pomoru** wprowadzanie świń z następujących powiatów sądowych: Szikszó (komitat Abauj-Torna), Alvincz łącznie z miastem Gyulafehérvár, Kisenyed łącznie z miastem Vizakna (komitat Also-Feher), Kisjenö (komitat Arad), Bácsalmás, Zenta łącznie z miastem tej samej nazwy, 1. okręg (komitat Bács-Bodrog), Békés, Békéscsaba, Gyula łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Békés), Cseffa (komitat Bihar), Mezöcsát (komitat Borsod), Mezökovácshaz (komitat Csanád), Tiszántul łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrád), Adony, Sárbogárd (komitat Fejér), Rimaszombat łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalja (komitat Gömör-Kishont), Heves, Petervásár (komitat Heves) Kolozsvár łącznie z miastem Kolozs (komitat Kolozs), Medgyes łączne z miastem tej samej nazwy (komitat Nagyküküllo), Balassagyarmat, Losoncz łącznie z miastem tej samej nazwy, Szirak (komitat Nógrád), Dunavecse, Gödöllö, Vacz łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun), Alsódada łącznie z miastem Nyiregyháza, Nagykálló (komitat Szabolcs), Csenger (komitat Szatmár), Szászsebes łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szeben), Zilah łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szilágy), Fehértemplom łącznie z mia-

stem tej samej nazwy (komitat Temes), Dunaföldvár, Tamas (komitat Tolna), Forda łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Forda Aranyos), Banlak, Törökkanizsa (komitat Torontál), Letenye, Nova, Pacsa, Zalaegerszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Zalaszentgrót (komitat Zala), jakoteż z municypalnego miasta Győr.

2. Z Kroacyi-Slawonii:

Z powodu zawleczenia **pomoru zakazane jest** wprowadzanie świń z następujących powiatów: Pakrac, Pożega łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pożega), Zlatar (komitat Varaždin).

Wprowadzanie świeżego mięsa jest dozwolone tylko wtedy, jeżeli posyłki będą zaopatrzone certyfikatami stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisów tak za życia, jakoteż i po rzezi uznał urzędowy lekarz weterynaryjny za zdrowe.

Niniejsze obwieszczenie uchyla obwieszczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 13. sierpnia 1913 L. 33.624 6186 („Wiener Zeitung" z 14. sierpnia 1913 Nr. 188), ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z 22. sierpnia 1913 L. XVII. 6186/51.

Przekroczenia tych przepisów karane będą według postanowień ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177".

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31. października 1913.

L. cz. C. III. 518/13 (1) (15621)

Edykt.

Przeciw Józefowi Leszczakowi i spóln., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Kasę pożyczkową gminy Wierzawice pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4-go listopada 1913, o godz. 9 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Józefa Leszczaka ustanawia się p. Marcina Leszczaka, rolnika w Wierzawicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Leszczaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 18 października 1913.

L. cz. C. VII. 570/13 (1) (15661)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Zacharyasiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Alberta Zdziejowskiego pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 6 listopada 1913, o godzinie 9 przed południem, w sali rozpraw Nr. 9.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adwokata dr. Nawarskiego w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Czortków, dnia 25 października 1913.

L. cz. C. II. 576/13 (2) (15712)

Edykt.

Przeciw Józefowi Mice, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Baranowie pozew o zapłacenie kwoty 235 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzien 4 listopada 1913, o godzinie 9 rano, sala rozpraw Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Józefa Miki ustanawia się p. adwokata dr. Goldgarta w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 7 października 1913.

L. 48.657/15. (15583)

Obwieszczenie.

Wskutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 25 października 1913 L. 39.180/13 odraczam przeprowadzenie komisyi obchodowej w sprawie budowy wązkotorowej kolei leśnej Cisów-Łużki, do której to czynności odnosi się moje obwieszczenie z dnia 11 października 1913 L. 45.211, do 24 listopada 1913 i dni następnych — a mianowicie odbędzie się komisya od km. 0 0 do 6·3 projektowanej linii kolejowej, w gminie Cisów w dniu 24 listopada 1913, od km. 6·3 do km. 12 w gminie Cerkownej w dniu 25 listopada 1913, od km. 12 do 15·2 w gminie Cerkownej, a nadto od km. 15·2 do km. 18 9 w gminie Roztoczki i Słoboda Bolechowska w dniu 26 listopada 1913, od km. 18·9 do 19 w gminie Lipie, dalej od km. 19 do 20 3 w gminie Słobodzie Bolechowskiej, wreszcie od km. 20·3 do 23·1 w gminie Łużki w dniu 27 listopada 1913. Komisya rozpocznie swoją czynność każdego z powyższych dni o godz. 9 rano.

Podając to do wiadomości publicznej oznajmiam, że czynność komisyi obejmie nietylko dochodzenia co do samej budowy, lecz także rozprawę ekspropryacyjną — i że ewentualne zarzuty tak przeciw projektowi budowy, jak też przeciw wywłaszczeniu mogą być przy komisyi wniesione. Późniejsze zarzuty nie będą wzięte pod rozwagę.

Z c. k. Starostwa

Dolina, dnia 30 października 1913.

C. k. radca Namiestnictwa:

Głażewski w. r.

L. cz. Cw. 5066/13 (1) (15429)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Dasiukowi ze Stojanowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez p. Wolfa Nowaka, kupca w Stojanowie, pozew o 216 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 11 października 1913.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. dr. I. Eidelberga, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Złoczów, dnia 11 października 1913.

L. cz. Cw. IV. 326/13 (1) (15473)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej błp. Nusina Waldmana, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Dawida Orländera w Żółkwi pozew o 1000 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 listopada 1913.

Celem strzeżenia praw wzmiankowanej masy ustanawia się p. dr. Korola, adwokata w Żółkwi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wzmiankowaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 21 października 1913.

L. cz. Dz. hip. 2651/13 (15572)

Edykt.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie wniosła po myśli § 19 ustawy z dnia 19 maja 1874, Dz. p. p. Nr. 70, podanie o przedsięwzięcie dochodzeń w celu wydzielenia:

a) przestrzeni 2151 m.² z parceli grt. lkat. 2758/3 objętej wyk. hip. L. 2136 ks. gr. gm. kat. Kulczyce, małol. Dominiki Popiel Kiszczak własnej;

b) przestrzeni 248 m.² z parceli grt lkat. 2751/3 i przestrzeni 114 m.² z parceli grt. lkat. 2751/14 objętych wyk. hip. L. 1343 ks. grt. gm. kat. Kulczyce, Anny Kulczyckiej Chapko i Dmytra Kulczyckiego Chapko własnych;

c) całej parceli grt. lkat. 2758/5 objętej wyk. hip. 1410 ks. grt. gm. kat. Kulczyce, Stefana Kulczyckiego Gut syna Bazylego i Dmytra Kulczyckiego Gut syna Bazylego własnych;

d) przestrzeni 1924 m.² z parceli grt. lkat. 2766/2 i przestrzeni 3 m ² z parc. grt. lkat 2760 obj. wyk. hip. L. 147 ks. grt gm. kat. Kulczyce, Tekli z Wołoszynowskich de Tarnawa zam. Kulczyckiej Daszynicz żony Tomasza własnej;

e) przestrzeni 7 m.² z parcel grt. lkat. 2767/1 obj. wyk. hip. 212 ks. grt. gm. kat. Kulczyce, Katarzyny Winnickiej zam. Kulczyckiej własnej;

f) przestrzeni 7 m.² z parceli grt. lkat. 2767 2 obj. lwh. 2131 gm. Kulczyce, Maryi z Pasławskich Kujłowskiej Popowicz własnej i przeniesienia ich do księgi kolejowej Chyrów-Stryj w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych.

Odnośne podanie jakoteż załączniki tegoż mogą być przejrzane w godzinach urzędowych przez każdego interesowanego.

Niniejszym edyktem wzywa się w myśl § 22 powołanej ustawy wszystkich tych, którzyby wydzieleniu powyższych gruntów bez ciężarów z księgi gruntowej gminy Kulczyce czuli się pokrzywdzonymi, by one roszczenia pisemnie lub ustnie do tut. sądu w terminie najdalej do dnia 1 listopada 1913 zgłosili.

Wierzyciele hipoteczni mogą w terminie edyktalnym wnieść sprzeciwy. W razie przeciwnym milczenie ich uważanem będzie jako przyzwolenie na wolne od wszelkich ciężarów wydzielenie powyższej przestrzeni i przeniesieniem jej do księgi kolejowej Chyrów-Stryj.

Nadmienia się przytem, że prawa rzeczone, któreby na gruntach przenieść się mających do księgi kolejowej przeciw poprzednim właścicielom na dniu ogłoszenia niniejszego edyktu przez przybicie na gmachu sądowym lub po tym dniu nabyte zostały — nie będą uwzględnione przy wpisaniu powyższego gruntu do księgi kolejowej, wreszcie podaje się do wiadomości, że edykt niniejszy na dniu 15 września 1913 obwieszczony został przez przybicie go w gmachu sądowym.

Wyznaczony niniejszem termin nie może być pod żadnym warunkiem odroczony i przywrócenie go do pierwotnego stanu z powodu jego zaniedbania nie jest dopuszczalnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Sambor, dnia 2 września 1913.

L. cz Cw. 2763/13 (2) (15339)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Maciopie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Bukowinaer Eskompte Gesellschaft w Czerniowcach pozew o wydanie nakazu zapłaty dla kwoty 1600 kor.

Celem strzeżenia praw Stefana Maciopy ustanawia się p. adwokata dr. Rosena w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 2 października 1913.

L. cz. Cw. III. 7365/13 (3) (15136)

Edykt

Przeciw pozwanemu Michałowi Borysławskiemu, jako umysłowo choremu, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez powódkę firmę H. Dattner we Lwowie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z 23 sierpnia 1913.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adwokata dr. Chotinera we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 17 września 1913.

L. cz. Cw. 2191/13 (1) (15039 1—3)

Edykt.

Przeciw Annie Goryl żonie Jana przedtem w Stokłosach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Michała Kościelniaka pozew o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 205 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej.

Celem strzeżenia praw Anny Goryl ustanawia się p. dr. Neubergera, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. II.

Nowy Sącz, dnia 9 października 1913.

L. cz. C. I. 474/13 (15535)

Edykt.

Przeciw Michałowi Misiło synowi Jana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Michała Misiło pozew o 500 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 listopada 1913, o godzinie 9 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Jędrzeja Wasieczko w Dybkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sieniawa, dnia 6 października 1913.

L. cz. C. IV. 425/13 (15542)

Edykt.

Przeciw Fediowi Nałysnyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddział IV. w Tłumaczu przez Ołeksę Matijiszyna w Kułyskach pozew o 505 kor. 05 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 17 listopada 1913, o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 2, filia sądu, dom Wenzla.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Orłowskiego, adwokata w Tłumaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłumacz, dnia 23 października 1913.

L. cz. C. III. 517/13 (1) (15622)

Edykt.

Przeciw Józefowi Leszczakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Kasę pożyczkową gminy Wierzawice pozew o 318 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4-go listopada 1913, o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Józefa Leszczaka ustanawia się p. Marcina Leszczaka, rolnika w Wierzawicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Leszczaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 18 października 1913.

L. cz. C. III. 245/13 (3) (15612)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Olszanieckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Józefa Cetnarowskiego pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 listopada 1913, o godzinie 9 rano

Celem strzeżenia praw Pawła Olszanieckiego ustanawia się p. dr. Przybylskiego, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 20 października 1913.

L. cz. C. I. 419/13 (15370 2—3)

Edykt.

Przeciw Błażkowi Pitak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Ksenkę z domu Babij zam. Pitak pozew o 950 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 października 1913, o godz. 9 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adwokata dr. Bergera w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Grzymałów, dnia 20 września 1913.

(15422 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Abraham Silberstein, adwokat we Lwowie cofnął zamiar przesiedlenia się do Mostów wielkich.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 25 października 1913.

L. cz. C. I. 458/13 (15369 2—3)

Edykt.

Przeciw Maryi Biłeńkiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Jełytę z Szewczuków Kieryłową i tow. pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 600 kor. i 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 26 listopada 1913, o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się p. adwokata dr. Koflera w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 14 października 1913.

L. 20.578/pr. (15416 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brzeżańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 15 grudnia, dla grupy gmin miejskich na 16 grudnia, dla grupy najwy-

żej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 17 grudnia, dla grupy większych posiadłości na 18 grudnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ordynacyi wyborczej powiatowej).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie brzeżańskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków;

grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 października 1913.

L. cz. E. 899/13 (15238 3—3)

E d y k t.

Przeciw Wasyli Szewczukowi synowi Jakóba, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Salamon Kaufmau w Koszlakach wniosek na dozwolenie egzekucyi przez przymusową licytacyę realności lwh. 415 gm. Koszlaki celem ściągnięcia kwoty 440 kor. zpn.

Celem strzeżenia praw Wasyla Szewczuka ustanawia się kuratorem Tymka Porucznika w Koszlakach, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesioło, dnia 23 lipca 1913.

Konkursa.

L. Prez. 647 (6/13) (15525 1—3)

K o n k u r s.

Posada stałego pomocnika kancelaryjnego, piszącego biegle na maszynie, za wynagrodzeniem 2 kor. 50 hal. dziennie, — zaraz do obsadzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 29 października 1911.

Kuratele.

L. cz. L 1/13 (15001)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Stanisława Derenia w Żupawie.

Kuratorem jego ustanowiono Adama Derenia w Żupawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnobrzeg, dnia 23 kwietnia 1913.

L. cz. L. 13/12 P. 58/13 (15002)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Seweryna Bęca w Ostrówku.

Kuratorem jego ustanowiono Ignacego Szczubiałkę z Ostrówka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnobrzeg, dnia 10 sierpnia 1913.

L. cz. P. 112/13 (5) (15244)

E d y k t

Za umysłowo chorego uznano Antoniego Krawczyka gospodarza w Porębie wielkiej.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Borowczyka gospodarza w Porębie wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Oświęcim, dnia 29 lipca 1913.

L. cz. L. 8/13 (4) (15168)

E d y k t.

Za umysłowo niedołężną uznano Jadwigę Bułatównę w Szczytnikach.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Urbana w Szczytnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomiec, dnia 5 września 1913.

L. cz. P. XI. 196/2 (14) (15295)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Prokopów w Podłużu.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Prokopów s. Matija.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 14 sierpnia 1913.

L. cz. P. V. 24,6 (6) (15322)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Bär z Reichenbaczu.

Kuratorem jej ustanowiono Karola Linka w Reichenbachu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 15 maja 1913.

L. cz. P. 142/13 (1) (15170)

Obwieszczenie.

Ahafia Ostapczukowa, wieśniaczka z Mukań, uznana marnotrawną.

Kuratorem tejże ustanowiony Józef Grabiński, rolnik w Mukaniach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 7 sierpnia 1913.

L. cz. P. 98/13 (1) (15156)

E d y k t.

Maksym Kuzmycz z Florynki uznany umysłowo niedołężnym, a kuratorem jego Stefan Habura z Florynki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 15 lipca 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

K. k. Nordbahndirektion, Wien.

Nr. 1 ad 77.028/13 (15329)

Oberbau-Alteisenmaterialienverkauf.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt ihre im Bereiche der k. k. Bahnerhaltungssektionen lagernden Oberbau-Alteisenmaterialien und zwar:

Eisenschienen zirka 99 Tonnen,
Stahlschienen zirka 2550 Tonnen,
Kleinmateriale 984 Tonnen im Offertwege zu verkaufen.

Die Offertformularien, welche zur Anbotstellung benützt werden müssen, sowie die Bedingnisse für den Verkauf von alten Matelialien und die allgemeinen Bedingnisse, können bei der Abteilung III. für Bahnerhaltung und Bau (Bur. III./7) in Wien II./2. Nordbahnstrasse 50, II. Stock eingesehen, dort gegen Bezahlung von einer Krone behoben oder gegen Einsendung des Postportos und der Druckkosten im Betrage von einer Krone bezogen werden.

In das Offert ist die Bezeichnung der Art des Eisenmateriales (Eisen- oder Stahlschienen oder Kleinmaterialien), das Quantum und die Preise in Kronen einzusetzen. Die Angebote können sich auf das ganze ausgeschriebene Quantum oder nur auf ein oder mehrere beliebige Teillager (Lose) desselben erstrecken. Das ordnugsmässig ausgefüllte Offert, sowie die beiden Bedingnisse u. zwar per Bogen mit einem Einkronenstempel versehen und unterschrittlich anerkannt sind bis längstens 17 November 1913, 12 Uhr mittags versiegelt und mit der Aufschrift „Angebot zum Verkauf von Oberbau-Alteisenmaterialien" gekennzeichnet, bei dem Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II./2 Nordbahnstrasse 50, einzubringen.

Vor Ueberreichung des Offertes ist bei der Kassa der k. k. Nordbahndirektion bis zum 17 November 1913 ein Vadium von 5 prc. der Kaufsumme zu erlegen.

Die kommissionelle Offerteröffnung fiindet bei der k. k. Nordbahndirektion in Wien am 18 November 1913, 12 Uhr mittags statt. Jenen Offerenten, welche den rechtzeitigen Erlag des Vadiums nachweisen, steht es frei der Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Nach dem obenangeführten Zeitpunkte eingebrachte Offerte, oder solche, welche den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht vollkommen entsprechen, bleiben unberücksichtigt. Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei die eingelaufenen Offerte ganz oder nur teilweise zu berücksichtigen, oder dieselben ganz abzulehnen.

Wien. am 2 November 1913.

Die k. k. Nordbahndirektion.

Stowarzyszenie drobnych kupców drzewnych we Lwowie podaje do wiadomości, że takowe z dniem 15 października b. r. zostało rozwiązane.

Wydział.

Ogłoszenie.

Unia kredytowa w Skałacie, Stow. zarej. z ograniczoną poręką.

Podpisana Dyrekcya zwołuje na niedzielę 9 listopada b. r. o godz. 7-mej wieczorem do lokalu Stowarzyszenia

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Likwidacya Stowarzyszenia i wybór likwidatorów względnie likwidatora.
2. Uchwały co do pokrycia niedoboru.
3. Wnioski i interpelacye członków.

W myśl § 9 statutu uchwały zapadłe mają moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych członków.

Skałat, dnia 30 października 1913.

DYREKCYA.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 hal., **tłustym** petitem 4 hal.

Konkurs

na posadę dyrektora gimnazyum polskiego z prawem publiczności w Komarnie pod Lwowem (I., II. i III. klasa), która jest zaraz do obsadzenia.

Termin do wnoszenia podań przy wymienieniu warunków do 12 listopada b. r.

Zarząd Towarzystwa szkoły średniej w Komarnie.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy II-ch kąpieli ludowych rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową na:

a) roboty budowlane;
b) instalacye wodociągów i centralnego ogrzewania;
c) instalacyę oświetlenia elektrycznego.

Termin składania ofert naznacza się na dzień 8 listopada 1913 do godz. 12 w południe.

Bliższych wyjaśnień udziela Oddział I. Departamentu technicznego miejskiego (Ratusz III. p.) w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 31 października 1913.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.